No. 122. — VIII rocznik. — 1866.

Sobota, 2 czerwca 1866.

Redaktor odpowiedzialny
eodor Żychliński w Poznaniu.
inistracya i ekspedycya: Plac Wilhelmowski No. 8. Biuro redakcyi: Plac Wilhelmowski No. 4.

Dziennik Poznański
odzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
mplarze pojedyńcze sprzedają się w eksp. po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów):
iersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłem.)

Listy
redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 5 guld. 41 cent., w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Anglii 1 f. szt., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 25 sgr., w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Poznańskiego.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AGENTURY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
Wrocławiu: **Kary & Przedecki**, Schuhbrücke 7 i **Jenke & Sarnighausen**, Junkerstrasse 12. — W Lwowie: **Ignacy Herook**, ulica Halicka 240. — W Szwajcaryi: **Haasenstein & Vogler** w Bazylei. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę:) **Librairie du** mbourg, Rue de Tournon No. 16 i Mr. **L. Płoński**, 25 Rue des Tournelles. — W Brukseli: **Dubois**, directeur des salons de lecture Galerie de la Reine 10. — W Londynie: księgarnia **H. Bender**, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Agen**y **do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą w Paryżu: pp. **Havas, Lafitte, Bullier & Comp.** Place de la Bourse, nr. 8.—W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. i Wiedniu: **Haasenstein i Vogler.**—W Lipsku: **Eugeniusz Fort.**

Na miesiąc *czerwiec* otwieramy osobny
nament. Prenumerata dla abonentów miejsco-
ch wynosi 1 tal., dla zamiejscowych zaś (w gra-
ch państwa pruskiego) 1 tal. 16 sgr. 3 fen.
nenci zamiejscowi zechcą prenumeratę wprost
ekspedycyi Dziennika nadesłać, gdyż król. urzędy
ztowe prenumeraty na jeden miesiąc nie przyj-
ją.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 1 czerwca.

Z licznych telegramów i doniesień, jakie nas doszły
ś w sprawie konferencyi, ta tylko treść da się wycią-
ąć, że rokowania dyplomatów, które już w przyszłym ty-
niu mają się rozpocząć w Paryżu, bardzo szczupłą po-
ą nadzieję utrzymania pokoju. — Pp. Bismarck, Mens-
ff i Lamarmora postanowili podobno osobiście udać się
konferencyą, Związek zaś niemiecki będzie zapewne
ez p. Pfordten, ministra bawarskiego reprezentowany.
y téj sposobności warto tu nadmienić, że Nordd.
lg. Ztg uważa za anomalią wysłanie osobnego pełno-
cnika Związku na konferencye, zapytując, kogo wła-
wie ma on tam przedstawiać. Prusy bowiem i Austrya
ją swych własnych pełnomocników, inne zaś mniejsze
ństwa Związku nie stanowią organicznéj całości, nie
gą więc wysyłać w imieniu swojém, a tém mniéj w imie
całego Związku reprezentanta, który zresztą w obe-
ym przypadku musi być stronnym, bo ulegającym temu
owemu wpływowi mocarstw niemieckich, spór wiodą-
ch. Z téj przyczyny raz jeszcze poleca organ p. Bis-
rcka spieszne zwołanie ogólnego niemieckiego parla-
tu. — Ale powróćmy do konferencyi, która, jak się oba-
my, doleje raczéj oliwy do ognia zamiast go stłumić.
ymusowa pożyczka w Weneckiém, którą by można uwa-
za rodzaj haraczu, który gabinet wiedeński pragnie wyci-
ć z tego kraju zanim go odda Włochom, oraz przy-
ieszone zbrojenia Austryi wzdłuż granicy pru-
éj, o których nam specyalny nasz korespondent do
w wojskowych donosi, dowodzą wymownie, że w Wie-
u żadnych nie obiecują sobie rezultatów z układów pa-
kich. Piszą nawet do Nat. Ztg z stolicy Rakuz, że
przygotowany jest manifest cesarski i rozkaz dzienny
erała Benedeka, w których ma być powiedziano, że Au-
ya zagrożona od Prus i gwałtem przez nie popychana
wojny, widzi się zmuszoną przerwać stan niepewności
ozpocząć walkę. — Inny korespondent do berlińskiéj
u. H. Ztg donosi, że cesarz Napoleon zamierza zapro-
nować na konferencyi wynagrodzenie Austryi w zamian
Wenecyą posiadłościami polskiemi Prus
Rosyi, z których to mocarstw pierwsze otrzy-
łoby księstwa nadelbiańskie, drugie zaś Rumunią.
ątpimy przecie, aby plan ten znalazł powodzenie w ło-
e konferencyi, wiadomo bowiem, że Prusy na żadne
tępstwa terytoryalne z góry nieprzystają, a Rosya z pro-
amu obrad konferencyi zaraz na wstępie skreśliła
zystko, coby dotyczyć mogło Polski.—Nam telegra-
ją z Wiednia, że Rosya ma obstawać przy
rzymaniu traktatów z r. 1815, których cesarz Na-
leon, jak sam oświadczył, nienawidzi.—Gabinet florencki
nczasem bodaj zdoła powstrzymać massy rozdrażnione
tatniemi rozporządzeniami austryackiemi w Wenecyi,
o pewna, że od żądań swych na jotę nie ustąpi. Roz-
z tworzenia nowych pułków ochotniczych świadczy, jak
lece prąd opinii publicznéj popycha naprzód rząd wło-
i. — Prusy wreszcie téż bynajmniéj nie ustają w zbroje-
iach i koncentrowaniu wojsk na miejscach wskazanych.
ianowicie korpusy V i VI armii już zajęły stanowiska
Szląsku, korpus zaś I zdąża tam w przyspieszonych
arszach. Książę następca tronu objął już faktycznie do-
ództwo nad wojskami temi z dniem 25 bm., a jak zarę-
ają ma król Wilhelm osobiście dowodzić całą armią
eracyjną w Szląsku, gdyby przyszło do wybuchu walki.
- Słowem wszyscy na gwałt się zbroją, rozpisują nowe
obory rekruta, zaciągają pożyczki, a mówiąc słowy Nordd.
llg. Ztg zastósowanemi do Austryi, „bodaj wróżą zbro-
nia te na korzyść pokoju, w każdym razie zaś nie zdołają
płynąć zbawiennie na przebieg konferencyi.“

Wśród tak naprężonych stósunków politycznych i ogól-
ego przekonania, że przyjdzie niebawem do wojny euro-
ejskiéj, nie dziw, że trwożliwe umysły wszędzie upatrują
rodki nowych zawikłań. Ztąd zapewne pogłoska o ma-
ifeście Kossutha do Węgrów, i niedorzeczna wiado-
ość Kreuz Ztg, jakoby Polacy zamierzali w prze-
egu dalszych wypadków powstać przeciw Prusom
że w téj mierze już toczą układy o objęcie kierownictwa
całego ruchu z jednym z znanych przywódzców polskich. Jest to wieść niedorzeczna, powtarzamy, i niezasługiwałaby na wzmiankę nawet w piśmie naszém, gdybyśmy nie mieli sobie za obowiązek zwrócić uwagi berlińskiego organu, w tak bliskich zostającego stósunkach z sferami dziś będącemi u steru rządu, czy godzi się i czy jest uczciwém rozsiewać podobne insynuacye, płynące z nieczystego źródła i mające widocznie na celu podniecanie rządu pruskiego, już i tak niezbyt sprzyjającego Polakom, przeciw poddanym polskim w W. Ks. Poznańskiém i Zachodnich Prusach? Co do nas sądzimy, a zapewne zdanie to podzielą wszystkie poważne dzienniki niemieckie, iż przez prowokujące wycieczki tego rodzaju Kreuz Ztg złą oddaje przysługę rządowi, któremu w obecnéj chwili bardziéj niż kiedykolwiek zależeć powinno na kojeniu umysłów i jednaniu sobie poddanych przez rozsądne i sprawiedliwe postępowanie.

Z Rzymu donoszą o niebezpiecznéj chorobie kardynała Antonellego. Ojciec ś. po dwakroć odwiedził już sekretarza stanu.

Wiadomości urzędowe.

Ministerstwo spraw wewnętrznych.

Aby w razie wojny zapełnić kadry oddziałów kompletowych (Ersatz) bez naruszenia landwery z lat dawniejszych, ma być zarządzony w razie potrzeby jeszcze w ciągu lata bieżącego przegląd tych obowiązanych do służby wojskowéj, którzy w latach od 1865 wstecz aż do roku 1857 wolnymi pozostali od poboru, a w tym celu nastąpi drugi pobór do kadr kompletowych.

Pobór ten obejmie wszystkich obowiązanych do służby wojskowéj, urodzonych w latach 1843 do 1835 włącznie (w Westfalii 1842—1834), których w latach 1866 do 1857 włącznie przeznaczono

1. do rezerwy armii,
2. do trenu lub do służby rękodzielniczéj,
3. do rezerwy kompletowéj, lub którzy
4. pozostali do dalszéj dyspozycyi.

Co do 3 stawić się muszą wszyscy, których czy to dla wad cielesnych, czy dla stósunków familijnych, czy dla wysokiego numeru przy losowaniu do rezerwy kompletowéj przeznaczono; wykluczeni zaś są od zamierzonego powtórnego przeglądu ci tylko obowiązani do służby wojskowéj lat wzmiankowanych, ktorych cząsu swego jako zupełnie niezdatnych uwolniono od wszelkiego dalszego obowiązku służbowego.

Dla przygotowania drugiego poboru mają władze poborowe wydać publiczne wezwanie do osób wzwyż wymienionych kategoryi, aby się zgłaszały do władz, którym poruczone jest utrzymywanie wykazów wojskowych (Stammrolle), i to pod zastrzeżeniem, iż niezgłaszający się uznani zostaną za niepewnych popisowych. Celem zapobieżenia nieporozumieniom należy podnieść w owém wezwaniu publiczném, iż stawienie się to [illegible] się tylko dla ewentualnego przeglądu. Zgłaszające się osoby należy zapisać resp. dopisać w wykazach lat, do których należą, a władza miejscowa ma zarazem urzędowo czynić poszukiwania, czy i inni jeszcze do stawienia się obowiązani znajdują się w okręgu gminnym (§ 33 nr. 4 instrukcyi poborczéj z dnia 9 grudnia 1858). Co do osób, zapisanych w wykazach, które należą do powyżéj oznaczonych kategoryi, lecz nie przebywają już w okręgu gminnym, należy wyśledzić miejsce ich pobytu, a wypadek śledztwa zanotować w wykazach.

Na mocy uzupełnionych w ten sposób wykazów wojskowych wygotuje władza miejscowa nowy, wedle lat uporządkowany wykaz popisowych drugim poborem objętych i przesyła takowy landratowi powiatowemu, który porównywa je z wykazami alfabetycznemi i wykazami przedstawienia (Vorstellungs-Listen) lat poprzednich; tych, którzy się wyprowadzili, przekazuje — jeżeli miejsce ich pobytu jest wiadome — jak przy zwykłym poborze, a następnie wygotowuje nowy wykaz alfabetyczny, w którym zapisują się wszyscy konkurujący popisowi, wedle lat w przepisaném następstwie uporządkowani.

Zapisanych w alfabetycznym wykazie popisowych przegląda powiatowa komisya poborowa wedle §§ 48 i 49 instrukcyi poborowéj, a skoro przewodniczący wojskowy uzna ich za zdatnych do służby polowéj lub za dających się użyć jako rzemieślnicy ekonomiczni, zapisują się do wykazów, mających się przedłożyć departamentowéj komisyi polowéj, w przeciwnym razie zupełnie wykreśleni. Przy wyborze należy postępować z możliwą staranością, aby pobór odbyć się mógł po poprzedniéj superrewizyi ze strony departamentowéj komisyi poborowéj.

Reklamacye badane być mają wedle sposobu w instrukcyi poborowéj przepisanego; ponieważ zaś chodzi o odstawkę po nastąpionéj mobilizacyi, nie są normą, przy rozstrzyganiu ich przepisy § 56 instrukcyi poborowéj, mające na względzie zwykły stan pokojowy, lecz postanowienia § 9 instrukcyi z dnia 7 listopada 1850, tyczącéj się postępowania przy powołaniu rezerwy i landwery pod chorągwie. Reklamacye uznane przez powiatową komisyą poborową za uzasadnione nie potrzebują potwierdzenia ze strony departamentowéj komisyi poborowéj, jeżeli komendant batalionowy landwery i landrat powiatowy zgodni są z decyzyą powiatowéj komisyi poborowéj.

Król. komendę jeneralną i król. prezydyum naczelne wzywamy uprzejmie, aby wedle tego zaopatrzyły władze poborowe w informacye, iżby czasu swego natychmiastowemu rozpoczęciu drugiego poboru nic na zawadzie nie było.

Berlin, dnia 29 maja 1866.

Minister wojny
Roon.

Minister spraw wewnętrznych
Eulenburg

Do
zastępczych komend jeneralnych 1, 2, 3, 5, 6, 7 i 8 korpusu armii, do wojskowego gubernatora prowincyi saskiéj i do odnośnych naczelnych prezesów.

Odwołując się do reskryptu naszego z dnia 29 marca rb., dotyczącego nieudzielania papierów dymisyjnych, paszportów za granicę i dokumentów domicylijnych (Heimatscheine), rozporządzamy niniejszém, że odtąd na czas nieoznaczony i tym w §§ 67 i 68 instrukcyi wojskowo-kompletowéj z 9 grudnia 1658 oznaczonym i do rezerwy kompletowéj lub pociągu (Train) przekazanym, odnośnie dezygnowanym wojskowym (Militaerpflichtigen), którzy w r. 1835 i później się urodzili, papiery dymisyjne, paszporta za granicę i dokumenta domicylijne tylko wtedy mogą być wydawane, jeżeli przełożony wojskowy powiatowéj komisyi kompletowéj na mocy rewizyi cielesnéj (przy któréj mu wolno w razie potrzeby wyższego lekarza wojskowego i królewskiego fizyka powiatowego przywołać) poświadczy, że wojskowy ów nie jest zdolnym do służby polowéj.

Berlin, 24 maja 1866.

Minister wojny i marynarki.
Roon.

Minister spraw wewnętrznych.
Hr. Eulenburg.

Do wszystkich królewskich rejencyi i do królewskiego prezydyum policyi w Berlinie.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Kraków, 26 maja.

(*K.*) Pomyślniejsze warunki, w jakich znajduje się Galicya, stosunkowo do innych dzielnic Polski, nadają jéj pewne przeważne stanowisko, a czynnościom jéj tę wyższą doniosłość, przekraczającą nieraz z granic prowincyonalnych na obszerniejsze narodowe pole. Nie wchodzimy w to, czy Galicya zasłużenie lub nie doszła do tego przeważnego stanowiska. Faktowi jednak zaprzeczyć niepodobna, gdyż w świecie moralnym, pozyskane wolności i swobody narzucają same przez się tém większe obowiązki i większą odpowiedzialność. Poważna opinia w kraju pojmuje jasno całą ważność tego wyjątkowego stanowiska, i pragnąc go z godnością utrzymać, stara się zarazem utrwalić i ugruntować niemniéj ważny rozwój sił wewnętrznych, a rozwój ten tak niezbędny dla wycieńczonéj i osłabionéj prowincyi, jest jedynie możebnym, w ukształtowaniu się całości monarchii na rzeczywiście autonomicznych podstawach. Z tych to przyczyn manifest wrześniowy, został w Galicyi tak przychylnie przyjętym, a ministerstwo Belcrediego znalazło tak poważne i silne poparcie w sejmie i w dziennikarstwie krajowém.

Położenie było tak rozpaczliwe, iż kraj mimo tego, że nie miał danych sobie gwarancyi, sam zwrot samą nadzieję lepszéj przyszłości przyjął z głęboką wdzięcznością — widząc zaś poszanowaną w sobie odrębność narodową, tak namiętnie wytępianą [illegible] starał się rozważnem i umiarkowaném postępowaniem złożyć dowody dojrzałości politycznéj i zyskać zaufanie rządu. Wśród takiego usposobienia zaszły obecne wypadki, i umysły wszystkich ogarnęła dziwna obawa i niepewność; przygotowania wojenne kolosalnych rozmiarów, nadzwyczajne operacye finansowe, ogólne naprężenie stosunków pozwalają domyślać się każdemu, iż jakieś niezwykłe, niepowszednie grozi państwu niebezpieczeństwo. Galicya w chwili tak ważnéj znalazła się bez legalnéj swéj reprezentacyi i zeszła napowrót do biernéj roli prowincyi austryackiéj, składającéj obowiązkowy haracz z krwi i mienia... Nie przesądzamy, jaką drogą poszedłby sejm krajowy w obecnych okolicznościach, lecz zastrzegamy, iż po za nim nie mogą być tylko indywidualne pojedyńcze przedsięwzięcia, a do takich zaliczamy wystąpienie hr. Kazimierza Starzeńskiego z myślą tworzenia legionów.

Szanujemy wszelkie opinie polityczne, jeżeli tylko one nie uwłaczają godności narodowéj i są oparte na sumiennem przekonaniu; dla tego téż niepodnosilibyśmy pomysłu hr. Starzeńskiego do wyższego znaczenia, uważalibyśmy go jedynie za prywatnéj firmy antrepryzę, gdyby hr. Starzeński samym duchem swéj odezwy nie starał się nadać pomysłowi swemu rozleglejszego narodowego znaczenia. Za wyskoki pojedyńczych indywidualności naród nie odpowiada, przekonania i postępki indywidualne należą do indywidualnéj historyi, ogół nie zwykł się niemi zajmować – są to dzieje czysto prywatne.

Inna jest rzecz jednak, gdy indywidualność jaka, nie powołana przez naród, stawia się na tłómacza jego uczuć, i narzuca mu samowolnie własne przekonania, wytykając zarazem kierunek pochodu. Tego rodzaju postępek wyłamuje się już z ram prywatnych, przechodzi na pole wyższego ogólnego znaczenia, na którym ulegać musi powszechnemu surowemu sądowi... Nad postępkiem, któren w grę wciąga uczucia i interes całego narodu, obowiązkiem jest wszystkich, mieć jasne wyrobione zdanie, obowiązkiem zaś każdego szczerze i sumiennie wypowiedzieć własne przekonanie. Tą myślą powodowani, kreślimy niniejsze uwagi, sądząc, iż nieodmówicie im kolumn w szacownem waszém piśmie.

Wieść o zamiarze tworzenia przez hr. Starzeńskiego legionu nie zadziwiła w prowincyi nikogo; znana jego przeszłość, znane przywiązanie lojalne do panującéj dynastyi, krok ten w obecnych stosunkach czyniły bardzo naturalnym. Opinia jednak silnie poruszoną została treścią odezwy hr. Starzeńskiego, i temi zachęcającemi komentarzami, jaki poczyniły doń niektóre krajowe dzienniki. Pomysł zrazu bardzo obojętnego i podrzędnego znaczenia zyskał naraz niejako narodowego programu rozmiary. Tracąc partykularną cechę, stał się przedmiotem ogólnego zajęcia, lecz mimo wielostronnych protekcyi, musiał napotkać na obojętną bierność w kraju. Bierna ta obojętność nie ma źródła ani w braku patryotyzmu ani nawet w nędzy ogólnéj; tak źle jeszcze nie jest mimo rzeczywiście opłakanego stanu prowincyi; wielkie narodowe potrzeby zdołałyby jeszcze wywołać należny zapał i poświęcenie. Źródłem téj bierności jest raczéj stanowcza niejasność obecnéj sytuacyi politycznéj, jest ta ogólna niepewność, czy rzeczywiście nasze wyższe narodowe interesa w walkę obecną wciągnięte zostaną. Niepewności téj, téj niejasności nie rozświeca zupełnie, powołująca się na te uczucia i interesa odezwa hr. Starzeńskiego, nie rozjaśnia położenia rządu, gotującego się do dwóch walk, z tak odrębnych poczętych pobudek, nie tłómaczą w końcu komentarze zamieszczane w dziennikach krajowych. Przeciwnie zaś tajemnicze zachowanie się Francyi i neutralność Rosyi pozwalają przewidywać, iż wypadki obecne mimo swéj wielkiéj wagi nie przejdą po za pewien ograniczony zakres, w którym interesa nasze nie będą bezpośrednio wmięszane. Ogół więc nie rad stawać przy nowego rodzaju kondottierstwie, o wiele mniéj chlubném nad inne!... pamiętając, iż w szeregach przeciwnych Austryi spotkać może pierś bratnią. Przeszłość przytém uczy jeszcze, iż niezawsze wzmocnienie Austryi, jéj zwycięztwo na polu walki, jest zarazem szczęściem dla ludów pozostających pod jéj berłem; przegrana kampania w 1859 r. dała nam konstytucyą, zwycięztwa w 1849 r. sprowadziły dziesięcioletni despotyzm.

Z tych więc przyczyn, manifestacya hr. Starzeńskiego uważaną być musi za przedwczesną i niestósowną. Nieszczęściem widocznie mania manifestacyi nieopuściła nas jeszcze!... Bo za cóż innego może być uważany oddziałek choćby z 1000 koni, przy działaniach blisko milionowéj armii... Mimo stanowczych twierdzeń hr. Starzeńskiego, przeczymy, jakoby tylko czynna ruchliwość miała być dowodem siły i życia; poważne, roztropne, wyczekujące milczenie ma w polityce także wysokie swe znaczenie, czego pouczającym są dowodem Węgry. W polityce pospiech nie zawsze jest korzystnym, a siły potęguje się rozważném ich użyciem, [illegible] wanicznemi wstrząśnieniami. Użycie pięknie brzmiących frazesów, powinno być stanowczo potępione, tém więcéj, gdy za niemi nie stoi nic rzeczywistego, a nie obcém jest nikomu gorączkowość temperamentu młodzieży naszéj i jéj pełen poświęcenia zapał; — wyzyskiwanie tych wysokich przymiotów jest czémś więcéj jak nieoględnością...

Dotąd powodowaliśmy się zawsze polityką sentymentów, bolesne doświadczenia otrzeźwiły nas nieco: niewpadajmy obecnie w politykę ułudy, która nie wiedzie do lepszych od pierwszéj rezultatów. Jest polityką ułudy zbyt wiele rachować na Austryą, jest polityką ułudy biedz na oślep, gdy wewnętrzne jeszcze reformy niczém nie są gwarantowane i w życie nie przeszły. Jest polityką ułudy rachować na moralne wspólnictwo rządu z niektóremi ustępami odezwy hr. Starzeńskiego; wszak przeszłość nas poucza, iż na elastycznéj rozciągłości nie brakło nigdy rządowi austryackiemu. Przychylność prowincyi, w chwilach tak ważnych jest i musi być rządowi bardzo potrzebną, dla jéj pozyskania... wątpimy, aby jakie skrupuły sumienia stawały na przeszkodzie... wyparcie się dyplomatyczne usunęłoby zawikłania, gdyby je utworzył potężny sąsiad...

Jednostronnemi również są argumenta stawiane przez niektóre dzienniki galicyjskie; bolesném by to było, gdyby pochwały lub nagany Dziennika Warszawskiego miały być dla nas jedyném kryterium politycznych postępków. Stawianie alternatywy, Pawliszczew lub hr. Starzeński jest za jaskrawe; między tymi dwoma przeciwnikami jest jeszcze bardzo obszerne pole, na którém zmieści się nie mały poczet prawych przekonań i niepodejrzanych uczuć. Opinia więc, jeżeli się względem pomysłu hr. Starzeńskiego tak niechętnie manifestuje, nie ma źródła swego w braku energii do działania, lecz wszelkie wystąpienie uważa jeszcze za przedwczesne i szkodliwe po części. Chociaż ogólném pragnieniem jest utrzymać w Austryi obecny kierunek rządu, to jednakże nikt nie ma zamiaru resztkę sił roztrwonić dla niepewnéj przyszłości. A powtarzamy — sytuacya obecna, nadzieje przyszłości, nigdy nie były jeszcze tak mgłą niejasną zakryte jak obecnie! Oczekujemy więc wyjaśnienia — od wypadków — od rządu — w końcu od re-

---

CIEPŁA WDÓWKA.

Komedya kontuszowa

we trzech aktach wierszem
przez
J. I. Kraszewskiego.

(Ciąg dalszy.)

Scena IX.

Cześnik sam, nadchodzi później Strukczaszy.

Cześnik.
Ślicznie się składa! prawda! ona i Żegota!
A mój biedak! wyżera serce mu tęsknota!
Nie uleczył się jeszcze... choć zimnym być mieni...
Tkwi tam pono w popiołach coś starych płomieni...
Idę.
Cześnik
(wstrzymuje go rozwartemi rękami)
Czekaj Cześniku, no, dokąd tak skoro?
Ja cię szukam, bo tu dziś wszystko diabli biorą!
Sam już nie wiem co robić, chcę zasięgnąć rady.
Cześnik.
Mojéj?
Strukczaszy.
Tak jest, kochanie. Z całéj méj parady
Z koni, kontusza, spinki, widzisz pewno jasno
Żem tu przybył nie darmo! Niech pioruny trzasną!
Wdowa mi przez dni parę dosyć była względną...
Ale moje wawrzyny niedojrzawszy więdną...
Jak ci się zda?
Cześnik
Pierwszy raz o projekcie słyszę...
Strukczaszy.
Niceś się nie domyślał?
Cześnik.
Nie.
Strukczaszy.
Tu te hołysze,
Jakoś mi w drogę włażą; a szparkie to, młode
I inaczéj prowadzą rzeczy niż ja wiodę...
Gotowi mnie odsadzić, otóż przyznam ci się
Że mi wstyd pójść z odkoszem, a coś widzi mi się
Że to być — może...
Cześnik.
Może.
Strukczaszy
(potrząsa głową)
I ty mówisz — może!
Niechże to djabli wezmą!!
Cześnik.
Przyjm swój los w pokorze. —
Strukczaszy.
Ale ba!! Cóż młodemu, Cześniku, kochanku,
Choćby codzień odbierał po grochowym wianku,
Ale go na łysinę włożyć — rzecz nie ładna...
Cześnik.
Nie starać się o niego!
Strukczaszy.
Miałażby już żadna
Niepoznać się też na mnie!
Cześnik.
Ba! szukajże lepiéj!
Strukczaszy.
Gdzie??
Cześnik.
Dokoła; a młodość niech cię nie oślepi...
Samci już poddeptany, weź Jéjmość stateczną...
Strukczaszy.
Juściż... młodą wolałbym...
Cześnik.
Ej! to niebezpieczno!
Lepiéj coś podżyłego!
Strukczaszy
(cicho).
Bo waść nieznasz świata!
Jeśli w kim diabeł pali to na starsze lata!
A ta co wyczekała czterdziestkę mospanie...
Nie jednemu chociażby za dwie młode stanie.
Cześnik
(śmiejąc się).
Jaki z waści koneser!
Strukczaszy.
Ale rada w radę...
Jak mam dostać árbuza... to lepiéj pojadę.
Cześnik
(z cicha po namyśle).
A panna Marcybella...?
Strukczaszy.
Co? co?
(myśli).
Nie od rzeczy!
Mogę zwrócić, od wstydu to mnie zabezpieczy...
A niedaż mi odkosza??
Cześnik.
Ta odkosza nie da!
Wcale jeszcze przystojna.
Strukczaszy.
Zbyt czuła... to bieda...
Ale pomyślę wszakże, nieco się przybliżę —
Niestety! źle Cześniku nosić cztery krzyże...
Cześnik
(z uśmiechem).
Ej! czy nie pięć?
Strukczaszy.
Nie jeszcze, ale coś już blizko...
Tylko sza!
(wzdycha).
Starościny szkoda!
Cześnik.
Ej panisko

gimentarza, którego postać i znane tendencye nie mogą rozpalić świętym ogniem zapału.

Wiedeń, 28 maja.

ℌ Przygotowania wojenne postępują; nie tylko że zebrane w komplecie pułki postępują ku granicy, ale już rząd myśli i o wypełnianiu luk, które się okażą w skutek wojny. Wyszło rozporządzenie, które nakazuje nową rekrutacyą. Młodzi ludzi z lat 1845, 44, 43, 42, 41, należą do kategoryi powołanych do służby.

Wszędzie jeszcze nie wydano odpowiednich rozkazów, tylko w niektórych miejscach.

Pokazuje się także, że rząd chce, by wszędzie tworzono choć małe oddziały ochotników; użyto w tém celu w różnych krajach rozmaitych sprężyn. Mają w tém przeważać względy polityczne; bo każden przekonany, że legiony osobne więcéj kosztują, niż warte. Inna rzecz, gdzie naród cały, niesiony wyższą ideą, garnie się z własnéj woli, do biór konskrypcyjnych.

Zamyślają utworzyć jakiś oddział Słowenów z Krainy. Udało się także w Peszcie utworzyć komitet patryotyczny, którego zadaniem będzie zbierać nie ludzi, ale pieniądze na prowadzenie wojny. Są to sami mieszczanie Niemcy; zebrało się ich 20 kilku. W trzech dniach złożyli 3000 guldenów. O innych objawach w Węgrzech nic dotychczas nie słychać. Jako osobliwszy fakt zapisać należy pozwolenie ministeryalne dane mieszkańcom Lublany (Laibach) do uformowania korpusu strzelców, który ma być uzbrojony i umundurowany, i przeznaczony do pełnienia służby bezpieczeństwa u siebie (zu Sicherheits- und Bewachungs-Zwecken). Jest to dotychczas Unicum w swoim rodzaju; nawet Stolicy państwa nie pozwolono dotąd na przywrócenie dawnéj milicyi mieszczańskiéj (Bürgerwehr).

Przedwczoraj odbyła się rewia tutejszéj załogi. Cesarz zgromadził około siebie oficerów, i miał do nich krótką przemowę téj treści: „Dowiedziałem się o waszém uniesieniu wojenném z zadowolnieniem. Będzie to silną podporą układów pokojowych. Gdyby się zaś nadzieje rozchwiały, wasz entuzyazm będzie bodźcem dla armii i mych ludów.“

Jenerał Benedek odjechał ze sztabem do Ołomuńca. Tam się urządzi główna kwatera. Powiadają wprawdzie, że późniéj będzie przeniesioną do Pardubic; ale to jeszcze nie zdecydowane.

Wielka księżna Olga, królowa wyrtembergska, przybyła do Wiednia w przejeździe z Petersburga do Wyrtembergu. Z wielką ostentacyą ją przyjmowano zaraz na wstępie. Jedna z arcyksiężniczek wyjechała na jéj spotkanie o kilka stacyi naprzeciw. Tu na dworcu północnéj kolei cesarz, cesarzowa, arcyksiążęta, mnóstwo jenerałów i dworskich urzędników czekało na jéj przybycie.

Cesarz był pomocnym przy wysiadaniu z wagonu, jak późniéj przy wsiadaniu do powozu. Zaraz po zatrzymaniu się wagonu cesarz pocałował ją w rękę, późniéj w salonie drugi raz. Cesarzowa także uściskała serdecznie swoją wyrtembergską kuzynkę.

Obznajomieni z hiszpańską etykietą dworu austryackiego utrzymują, że grzeczność w tym stopniu oznacza przyjaźń i pewną solidarność polityczną.

Wiadomość o równoczesném wkroczeniu Moskwy i Turcyi wydała mi się podejrzaną, dla tego jéj nie telegrafowałem. Mimo to, że tu w kołach rządowych i finanso- [illegible] o prawdziwości tego faktu dla tego; że mi w pamięci pozostał art. 27 traktatu Paryskiego z dnia 30 marca 1856, który Turcyi pozwala tylko wtedy wdać się zbrojnie w sprawy księstw naddunajskich, jeśliby tam został porządek zakłócony, ale i tego uczynić nie może bez zgody poprzedniéj (sans un accord préalable) państw europejskich, które ugodę podpisały.

Dziś pokazuje się, że ani Turcya ani Moskwa nie wzięły inicyatywy do zbrojnéj interwencyi; zdaje się nawet, że teraz do tego nie przyjdzie, chyba jeźli państwa niemieckie rozpoczną na seryo wojnę, i ta w środkowéj Europie przybierze takie rozmiary, że nikt nie będzie w stanie sprzeciwić się zalaniu Rumunii wojskami Moskwy. Nim to w Europie nastąpi, może się choć teoretycznie poprawić pozycya nowego księcia… na Wschodzie. Może i Turcya się oswoi z faktem dokonanym i może nowy książę znajdzie w Paryżu, Berlinie i Florencyi jakie takie poparcie.

Gazeta wojskowa powiada, że za kilka dni cała armia austryacka wzdłuż granicy szląsko-czeskiéj ustawioną zostanie. Opinia publiczna nie tylko że nie ma ufności do kongresu, ale uważa go za zgubny pomysł dla Austryi. Dziwną przy tém wydaje się rzeczą, że wojna z Włochami nie jest tak popularną jak z równoplemiennymi Prusakami. Nawet wojskowi nie tają się z tém, że wolą się bić z Borusso-Germanami niż z nowém pokoleniem starych Rzymian.

W jednym fachowym dzienniku była krytyka armii i organizacyi wojskowéj włoskiéj. Z wielką bezstronnością autor przestrzega tych, którzy znają siły wojskowe Włoch przed 20tu laty, żeby się nie łudzili jakąś fantazyą, i ażeby raczéj poznali skład i ducha armii. Chwali Włoską artyleryą, która na wzór angielskiéj urządzona, i ‚Bersaglierów‘ którzy są tém, czém Żuawi w armii francuskiéj.

W Wiedniu, tém niegdyś bogatém i do ofiar skłonném mieście, nie udało się do dziś dnia zebrać na ochotników jak 37,000 guldenów! dla tego poprzestaje komitet na utworzeniu jednego batalionu strzelców. Jest to teraz tylko… Signum pro re signata.

Paryż, 28 maja.

✕ W piątek prosił lord Cowley o audyencyą u cesarza i został tegoż samego dnia w obecności p. Drouyn de Lhuys przyjęty. Poseł angielski przedłożył cesarzowi świeżo co otrzymaną depeszę od lorda Clarendon, w któréj gabinet królowéj Wiktoryi jak najusilniéj prosi Napoleona, ażeby ze względu na kryzys, pod któréj ciosami finanse Anglii rozpadają się w gruzy, wytężył wszystkie swe wpływy w celu odwrócenia wojny a załatwienia wiszących nad Europą środkową sporów na drodze kongresu. Odczytana depesza kończyła się zapewnieniem, że Anglia nie ustanie w swoich usiłowaniach na dworze pruskim, gdzie takowe już dotąd nie są zupełnie bezskutecznemi, i że gotowa jest usłuchać wszystkich wskazówek cesarza Napoleona i popierać spokojne porozumienie się mocarstw wszelkiemi możliwemi środkami i na wszystkich możliwych drogach. Cesarz — odpowiedź jego powtarzam wam wedle niewątpliwie autentycznego źródła — odpowiedział tonem stanowczym, a nawet cokolwiek podniesionym głosem, co następuje:

„Panie ambasadorze! Kiedy ja w roku 1859 powziąłem postanowienie przyjść Włochom w pomoc i miałem zamiar stanowczy urządzić ich położenie na północy w sposób gruntowny i na wieczne czasy, natenczas Anglia oświadczyła, iż nie ma ani jednego żołnierza i ani jednego grosza dla Włochów — i nie co innego, tylko ówczesne zbliżenie się Anglii do Prus zniewoliło mnie do zatrzymania się w połowie drogi i do pozostawienia niedokończonego wielkiego dzieła niepewnym losom przyszłości. Kiedy w roku 1864, z wybuchem wojny duńskiéj, przewidując, jak nieobliczone z tego drobnego na pozór sporu mogą wyniknąć zawikłania, zaproponowałem zwołanie kongresu, natenczas znów Anglia — c'était encore l'Angleterre — pierwsza się oświadczyła przeciwko kongresowi i potém nie zaniedbała żadnego środka, którymby mogła jego doprowadzenie do skutku zniweczyć. Dziś Anglia pragnie pokoju, chociażby nawet kosztem odrzuconego niegdyś kongresu. I ja pragnę pokoju. Chciéj pan zapewnić gabinet królowéj Wiktoryi, że nie zaniedbam niczego, coby mogło wojnę zażegnać i porozumienie sprowadzić; ale dziś, kiedy najlepsza sposobność ułożenia sporów europejskich na drodze porozumienia została zaniedbaną lub zawieszoną, a poważnione z sobą mocarstwa stanęły już z bronią w ręku przeciwko sobie, pojmiesz pan, że ani ręczyć za skutek mych chęci, ani też odpowiedzialności za bieg dalszych wypadków brać na siebie nie mogę.“

Czy cesarz w tym razie uchwycił tylko za dawno upragnioną sposobność wypowiedzenia otwarcie Anglii swojéj niechęci za jéj podstępną politykę przeciwko Francyi od czasu wojny krymskiéj, czy w odpowiedzi téj należy widzieć szczere przekonanie Napoleona, że wojna jest już w dzisiejszém położeniu rzeczy nieuniknioną — tego przesądzać nie chcę; zawsze jednak audyencya ta jest bardzo zajmującym wypadkiem, albowiem wyświeca niewątpliwie, jak gorąco Anglia pragnie pokoju, a zarazem jak łatwo będzie Francyi mieć Anglią na kongresie jak najzupełniéj po swojéj woli.

Nie małe sprawiła w tutejszych kołach politycznych wrażenie nadeszła wczoraj wieczorem telegraficzna depesza, która zapewnia, że Rosya przeciwko intronizacyi księcia Hohenzollern protestować nie będzie. Wiadomość ta, zestawiona z tym niewątpliwym faktem, iż obecny na [illegible] jest protegowany przez Francyą, rzuca całkiem nowe światło na kierunek polityki rosyjskiéj w stosunkach do Francyi. Prawie jednocześnie, bo właśnie dziś rano Constitutionel powtórzył następny artykuł z Journal de St. Pétersbourg, jak wiadomo bardzo zręcznie i z subtelnością dyplomatyczną redagowanego organu księcia Gorczakowa, w którym gabinet petersburgski po raz pierwszy uderza w ton Włochom przychylny a przeciw Austryi zwrócony. Nie wymienia on jeszcze nazwisk, ale się wyraża dość zrozumiale, albowiem mówi: „że lubo od żadnego z mocarstw ofiar (rozumie się terytoryalnych) wymagać nie można, jednak godzi się przypuszczać, iż pewne mocarstwo, o którego szlachetnych uczuciach on nigdy nie wątpił, samo się poczuje do zrobienia ofiary dla utrzymania tak bardzo dla wszystkich pożądanego pokoju.“ Wprawdzie o szlachetności Rosyi godzi się wątpić, bo całemu światu wiadomo, że ona nie poczuła się do obowiązku zrobienia ofiary nawet w ten czas, kiedy chodziło o utrzymanie pokoju, w jéj własnych granicach, kiedy chodziło tylko o wymiar sprawiedliwości i kiedy po niéj terytoryalnych ofiar nawet wcale nie wymagano. Ale po zestawieniu tego artykułu z wyżwspomnianą telegraficzną depeszą wcale wątpić nie można, do jakich stosunków z Francyą gabinet petersburgski dzisiaj jawnie już zamierza i które z jéj interesów gotówby był popierać, ażeby sobie jéj przychylność na Wschodzie okupić. Czy mu się zamiar ten uda, tak że jeszcze powątpiewać się godzi, choć nie ulega żadnemu wątpieniu, że stosunki Rosyi do Francyi w ogóle nie są już dzisiaj tak naprężone, jak były jeszcze przed rozpoczęciem uzbrojeń. Wszelako zawsze życzyć należałoby Austryi, ażeby subtelną grę dyplomacyi rosyjskiéj wzięła zawczasu na oko i dobrze się obliczyła, na jakich żywiołach i jakich sprawach się powinna opierać, ażeby nie poniosła szkód takich, które się późniéj nigdy powetować nie dadzą. Formacya polskiego legionu w Galicyi i świeżo co nadeszła wiadomość o zamiarze postawienia obserwacyjnego korpusu na granicach rosyjskich, dają się dobrze wróżyć w téj mierze; ale środki te są bez porównania za małe, ażeby mogły grożące stamtąd niebezpieczeństwo odwrócić.

Florencya, 27 maja.

Przyszło już zaproszenie na kongres, na którym nie kwestya wenecka lecz spór włoski, bo tak chciała Austrya, pod rozprawy oddadzą. Rząd tutejszy reprezentować będzie jenerał Lamarmora, i jak się tylko dopełnią formalności, których jest zawsze bez liku, prezes gabinetu pojedzie do Paryża.

Polegając na depeszy ogłoszonéj przez Gazzeta ufficiale di Venezia, iż Austrya przyjmuje kongres pod warunkiem nienaruszalności terytoryalnéj, powtórzyć mogę to, com już dawniéj pisał, że zbliżający się kongres, nie robi wcale nadziei pokojowych — choć pozornie wszystko dziś za pokojem mówi — najgłówniéj zaś giełda w Paryżu uwagę wszystkich zwróciła, podnosząc kurs papierów włoskich, z 39,65 na 43,75 co wczoraj było notowaném. Świat finansowy cieszy się pokojem i w organach swoich ogłasza rozkazy wyszłe z Wiednia a wstrzymujące uzbrajania i przygotowania wojenne. Dekret ministra wojny, ogłoszony wczoraj w Gazzetta ufficiale, a wstrzymujący zaciągi ochotników, służyłby także za dowód nowy co pokoju, żeby nie dzisiejsze tłomaczenie przez prefekta publikowane, którém wyjaśnia, że komisye zaciągowe czasowo tylko wstrzymały swoje czynności, a to z powodu braku ubrań dla ochotników. Skoro tylko ukompletowane 20 batalionów uorganizowanemi będą — powoła rząd młodzież do dalszych formacyi wojska.

Wczorajszy dekret ministeryalny bardzo źle był przyjęty wszędzie — a wielu miejscach dał powód do groźnych nawet manifestacyi. Na odgłos wojny, bardzo wielu ludzi zdatnych do broni, rzuciło swoje zajęcia, żony, wielu dzieci — i szło ochotnie do walki z jedynym a groźnym nieprzyjacielem — do walki z Austryą — dla dopełnienia zupełnéj jedności Włoch, a kiedy dekret Wiktora Emanuela oddał dowództwo ochotników Garibaldemu, zapał nie miał granic — tak dalece, że w ciągu miesiąca mogło stanąć pod bronią półmiliona ochotników. Ta gotowość a raczéj natarczywość i nagromadzenie się tysięcy młodych ludzi po miastach zmusiły rząd do rozważniejszéj organizacyi — i z tego to powodu jenerał Pettinengo polecił zawiesić czynności komisy zaciągowych.

Mówiąc o ochotnikach, dodać za konieczne uważam, te kadry dawnego wojska Garibaldego składali studenci i rzemieślnicy — słowem ludzie z miast; dziś do liczby tychże przybyła ludność wiejska, na którą reakcyoniści liczyli, że o nich tylko myśli i z dzisiejszym rządem nie pójdzie. Przeliczyła się reakcya, ludności wiejskiéj samorząd gminy podobał się bardzo i dla tego rząd dzisiejszy włoski wymazał z pamięci ludu nawet rząd toskański.

W izbie deputowanych od 15 dni prowadzą się bez przerwy prawie rozprawy nad prawem finansowém. W ciągu tego tygodnia dwa posiedzenia były dziennie — i pomimo takiéj czynności i tak długiego czasu prawo to jeszcze przewotowaném nie zostało. Projekt do prawa tego złożony przez ministra Scialoję oddała izba komisyi specyalnie do tego wyznaczonéj głosowaniem sekretném — a z 15 członków złożonéj. Po trzech miesiącach pracy usilnéj przedstawiła komisya izbie przerobiony zupełnie projekt ministra finansów, stawiąc w miejsce to swoje prawo z 65 artykułów złożone. Prawo to zmienia zupełnie lub usuwa niektóre podatki — jedne modyfikuje, żeby rozkładem dotykały wszystkich klas ludności, w końcu stanowi opłaty nowe. Nic więc dziwnego, że z powodu ważności, [illegible] parlament, lecz stan wyjątkowy dziś kraju, powinien uczynić deputowanych więcéj uważnymi na prośby i rady ministrów i saméj komisyi, i wstrzymać od podawania tylu poprawek, które upadają w końcu prawie zawsze — a czas zajmują bezskutecznie. Do wczoraj przeszedł dopiero art. 33, dziś posiedzenia nie ma, a od jutra, na wniosek ministra Chiaves, raz tylko na dzień izba się zbierać będzie, bo w ważnych obecnie zajęciach w ministeryach, ministrowie ciągle obecnymi w izbie być nie mogą.

Na wczorajszém posiedzeniu uwiadomił prezes Mazi izbę o śmierci deputowanego Brofferio. Wiadomość tę przyjęła izba z głębokim smutkiem. Deputowani: Macchi i Asproni krótko lecz rzewnie przemówili o stracie jaką parlament, literatura i Włochy poniosły przez śmierć tak zasłużonego i uczonego obywatela. Współczucie w izbie było ogólne bez różnicy partyi, bo też straciła izba jednego z pierwszych mówców i głębokiéj nauki posła.

Z pod Alp, 29 maja.

☐ Stan pokoju, najeżonego bagnetami, oddziałał najszkodliwiéj na stósunki ekonomiczne Szwajcaryi. Robotnicy potracili miejsca, mnóstwo ich kręci się bez dachu i chleba, a tu — jak na dobitkę — Niemcy dostarczyły nam liczny kontyngens szukających chleba. Wielu robotników z Prus, z Frankfurtu i innych państw germańskich przybyło tutaj, w nadziei, że znajdą zarobek i utrzymanie. Bardzo się zawiedli ci biedni ludzie — roboty i chleba nie ma dla nich w Szwajcaryi. Chleb bowiem drogi tu bardzo, a chociaż Austrya cofnęła wydany poprzednio zakaz wywozu zboża za granice swojego państwa, i głód już nam nie grozi — zawsze przecież wkradająca się bieda nie pozwoli egoistycznym Szwajcarom podzielić się chlebem z przybyszem z nad Szprowy lub Menu, uciekającym z własnéj ojczyzny dla tego, że w niéj źle teraz.

Zakaz wyprowadzenia koni z Szwajcaryi wywołał reklamacye ze strony sąsiednich państw. Posłowi szwajcarskiemu we Florencyi minister spraw zagranicznych żywe czynił uwagi co do tego zakazu i oświadczył, że ponieważ Austrya koni szwajcarskich nie potrzebuje, zakaz więc rządu związkowego, zwrócony jest głównie przeciwko Włochom i ma charakter środka dla nich nieprzyjaznego. Rząd francuski także przeciwko temu zakazowi oświadczył się, uznając go za niezgodny z treścią 28 paragrafu traktatu handlowego, zawartego r. z. pomiędzy Francyą a Szwajcaryą. Rząd w Bernie reklamującym państwom dał stósowne objaśnienia i zakazu wydanego ze względu, że i Szwajcarya gotową być powinna na wszelkie ewentualności, nie cofnął.

Za przykładem Austryi poszły i Włochy. Poseł włoski hrabia Mamiani w Bernie, złożył oświadczenie prezydenta florenckich ministrów pana Lamarmora szanowania neutralności granic szwajcarskich w razie wojny, na ręce prezydenta Związku p. Knüsel.

Pomimo tych zapewnień neutralności Szwajcarya także uzbraja się. Komisya wojskowa obrony krajowéj jest bardzo czynną, — a rząd na wypadek dłuższéj potrzeby utrzymywania wojska na granicy, już teraz postanowił zaopatrzyć się w pieniądze przez wypuszczenie pięcioprocentowych kasowych biletów. Urzędnikom ministeryum wojny, pod zagrożeniem dymisyi wzbroniono udzielać komukolwiek i rozszerzać wiadomości o dyspozycyach militarnych Związku szwajcarskiego. Jak widzicie więc, nie wierzą tu sąsiadom i gotują się do obrony — na wszelki wypadek i od nieprzyjaciela, którego jeszcze nie znają. Wielu specyalistów, widząc władzę związkową, przemyśliwającą o środkach ubezpieczenia Szwajcaryi podczas burzy europejskiéj, ofiarowało jéj swoje śmiercionośne wynalazki. I tak niejaki p. Stehlin, mechanik chciał odkryć władzy związkowéj tajemnice wynalezionéj przez siebie machiny piekielnéj, lecz władza nieprzyjęła sekretu z wielkiém zmartwieniem wynalazcy, który podobnie jak Mierosławski swoimi wozami kosynierskimi myślał piekielną machiną rozbijać całe pułki. Pomimo tak wojennego kierunku umysłów, Szwajcarzy modlą się o utrzymanie pokoju, głównie dla tego, że tylko pokój wzbogacić ich może, a wojna zuboży. — Z innych wiadomości zasługuje na zakomunikowanie wam doniesienia o przybyciu do Szwajcaryi panującego króla bawarskiego. Przyjechał w odwiedziny do swojego przyjaciela Ryszarda Wagnera, który zmuszonym będąc przez partyą klerykalną do opuszczenia Monachium roku zeszłego osiadł w wili Sripszen pod Lucerną. Wagner ma wielki wpływ na króla, który mu więcéj wierzy niż swoim ministrom — i teraz zapewne przyjechał nie tylko dla folgi uczuciu przyjaźni, ale i dla narady nad stanowiskiem, jakie Bawarya w wojnie prusko-austryackiéj zająć powinna. Król bawarski starał się o prawo obywatelstwa w kantonie Uri, — dotąd mu takowego jeszcze nie udzielono.

Przyjechał także do Szwajcaryi miły dla nas Polaków gość, jenerał Bosak, który zamieszkał w Bendlikonie, i zapewno dłuższy czas zabawi w pięknéj republice helweckiéj.

Przygotowania wojenne.

Berlin, 29 maja. Jak donosi Spener Ztg, panujący książę koburgski Ernest nie obejmie już teraz dowództwa nad trzema armiami pruskiemi, ponieważ chce, dopóki Związek niemiecki w swym dotychczasowym składzie istnieje, przestrzegać swych obowiązków związkowych.

Wrocław, 29 maja. Czytamy w dzisiejszéj porannéj Bresl. Ztg: „Jak się z najnowszych rozporządzeń okazuje, zapadły na wczorajszéj naradzie JKW. księcia następcy tronu z oficerami jeneralnego sztabu uchwały względem wojskowych kroków obronnych dla prowincyi szląskiéj. To sama sprawa zajmowała niezawodnie i konferencyą, która się odbyła na zamku przed dostojnym wodzem naczelnym głównéj szląskiéj armii w obecności naczelnego prezesa, barona Schleinitza i prezydenta rejencyi Dr. Viebahna z Opola. Jeżeli dobrze jesteśmy zawiadomieni, narady owe spowodowały dzisiejszą ranną podróż księcia do górnego Szląska. Natomiast zdaje się, że podróży do Nissy tymczasowo książę zaniecha, ponieważ komenderujący jenerał Mutius, który nadzwyczajnym pociągiem do Wrocławia przybył, zdał księciu osobiście sprawę z tamtejszych stósunków. W ciągu wczorajszego dnia nadeszła tu także cała masa telegraficznych doniesień ze wszystkich części prowincyi do naczelnego wodza. Jak już pisaliśmy, książę w towarzystwie jenerała Blumenthala i osobistych swych adjutantów kapitana Jasmunda i porucznika hr. Eulenburga wróci na pewien czas do Berlina. Warta sztabowa księcia, która tu berlińskim pociągiem przybyła, ruszyła daléj po krótkim pobycie nadzwyczajnym pociągiem freiburgskiéj kolei żelaznéj. Składa się ona z kontygensów wszystkich gatunków broni. — Kolej freiburgska ma w przeciągu kilku dni około 70 nadzwyczajnemi pociągami przewozić wojsko bez uszczerbku dla zwykłego porządku swego. W Wrocławiu znajdują się obecnie następujące oddziały wojsk i władze wojskowe: 1) jeneralna komenda VI korpusu armii w zastępstwie; 2) komendantura; 3) komenda artyleryi dwóch armii; 4) trzecia inspekcya artyleryi; 5) sztab 21 brygady piechoty w zastępstwie; 6) sztab 22 brygady piechoty w zastępstwie; 7) inspekcya szwadronu kompletowego; 8) batalion kompletowy 3 gwardyjskiego pułku grenadyerów („królowy Elżbiety“); 9) batalion kompletowy 2 szląskiego pułku grenadierów Nr. 11; 10) batalion kompletowy pierwszego górnoszląskiego pułku piechoty Nr. 22; 11) batalion kompletowy drugiego górnoszląskiego pułku piechoty Nr. 23; 12) trzeci górnoszląski pułk piechoty Nr 62; 13) szwadron kompletowy 1 szląskiego pułku kirasyerów („księcia Fryderyka pruskiego“); 14) komenda kompletowa szląskiego pułku ułanów Nr. 2; 15) oddział kompletowy szląskiego pułku artyleryi Nr. 6; 16) 2 batalion 1 grenadyerskiego pułku grenadyerów; 17) batalion kompletowy 3 dolnoszląskiego pułku landwery Nr. 10; 18) zakład (depot) artyleryi; 19) intendantura pro-

---

Darmo o tém myślałeś… nie dla starych kąski,
Takie panie jak ona…

Strukczaszy
(wzdycha).
Gąska szuka gąski.
At, niewiedzą mospanie, gdzie jest afekt stały!
Na cóżmby wyszły lepiéj! Głupi ten świat cały!
(wychodzi).

Scena X.

Cześnik, późniéj Hołub.

Cześnik
(woła).
Tst! tst! gdzieżeś?

Hołub
(we drzwiach).
Schowałem się tu przed tą zgrają,
Nieustannie pod domem, do domu wlatają.

Cześnik.
Otóż i jam z powrotem, i powiem ci szczerze…
Na to co się tu dzieje, patrzę i nie wierzę…
Wesołość, śmiechy, gwary, zbiera się na tany…
Nigdym tak Starościnéj nieznał rozhulanéj…
Co to jest??

Hołub.
Mniejsza o to. Ja tu byłem w biedzie.
Żem cię dawno nie widział, nie pogwarzył dłużéj..
Kto wie, czy się spotkamy już w życia podróży…
Bo ona dla mnie krótka.

Hołub.
No, to dziś zostanę ..
Ale jutro! przededniem.. Konie posiodłane
Muszą być i wyruszam.

Cześnik.
Uczynisz jak wola!
Głupim ja! ależ głupia twa i moja dola!
Dwoje ludzi — dla siebie stworzonych rozdziela!

Hołub.
Dosyć o tém…

Cześnik
Zamilczę… rozkaz przyjaciela!

Scena XI.

Cześnik i Hołub zajęci rozmową. Starościna podchodzi nagle i żywo, tak że Hołub, który chciał uciec zobaczywszy ją, niema na to czasu.)

Cześnik.
(na stronie).
Kocha! rzecz niewątpliwa, a z mojéj przyczyny
Cierpi…

Starościna.
(za sceną).
Panie Cześniku..

Cześnik.
A! głos Staróściny!

Starościna
Cześniku!
(Hołub wstrzymuje się i poważnie kłania zdaleka).

Starościna.
(ujrzawszy go).
A! Wy tutaj!

Hołub.
Daruj pani.

Cześnik.
(z pokorą).
Mnie to,
Prosić o przebaczenie wasze…
(całuje ją w rękę).
Proszę przeto…
Przebaczcie, zatęskniłem za miłym mym krewnym,
Lecz że go nie ujrzycie, prawie byłem pewnym…
Chciałem się z nim zobaczyć, miał odjechać skoro…
Zaraz… Twój gniew przyjmuję, bom winny, z pokorą…

Starościna.
(hamując się).
Ależ nie ma w tém winy.. żadnéj? cóż za wina?
Jakaż by gniewu mego mogła być przyczyna?
Chyba że nie ufając mi robisz tajemnie,
Coś mógł czynić otwarcie. Bardzo mi przyjemnie,
Pana Rotmistrza…

Hołub
(zmięszany na stronie).
Boże! taż sama! a! ona!
Ten głos i to wejrzenie — w niczém nie zmieniona,
Tylko cierpieć musiała…
(głośno).
Przebaczenia proszę…

Starościna
Jużciż bym się i mogła pogniewać potroszę…
Że mnie oba mieliście za tak nie gościnną…
Mogłam wiedzieć i wiedzieć byłambym powinną…
Myśmy starzy… znajomi…
(Oboje drżą pomięszani).

Hołub
(nieśmiało).
Tak.. znajomi. starzy…

Cześnik
(na stronie).
Czyż Pan Bóg jakiéj pilnéj sprawy nie nadarzy,
Coby mnie odwołała! Litościwy panie!
Jak na złość!!.. nic! krew z nosa! liche to udanie,
Stara sztuka lecz kiedy nic innego nie ma…
Porwę chustkę i wyjdę… to ich razem wstrzyma.
(głośno).
Ah! krew.. z nosa! przepraszam.. powracam téj chwili..
(odchodząc).
Stanę na straży by ich ludzie nie spłoszyli…
(znika).

(Ciąg dalszy nastąpi).

ncyonalna VI korpusu armi. Prócz tego oddział 3 dol- szląskiego pułku piechoty Nr. 50 i 4 dolnoszląskiego łku piechoty Nr. 51.

Napływ jednorocznych ochotników do batalionu kom- etowego 11 pułku piechoty w Wrocławiu był tak wielki, trzeba było aspirantów do innych pułków przekazywać: awie połowa akademików zaciągnęła się do wojska, tak profesorowie uniwersyteccy na ogromny ubytek słucha- ów się skarżą. Lekarska rewizya ochotników jest nad- yczaj ścisła; tylko widocznie słabowitych lub posiadają- ch defekta uwalniają i tak n. p. dzisiaj rano na 30 ocho- ików, którzy się do rozmaitych batalionów kompleto- ych zgłosili, puszczono tylko dwóch, jako niezdatnych do żby.

Wrocław, 30 maja. Książę następca tronu objął już mb. formalnie dowództwo nad obu korpusami, zebra- mi w górnym i środkowym Szląsku i zawiadomił o tém ędownie odnośnych dowódzców i wojsko. Koncentra- V korpusu armii jest skończona.

Mittelwalde, 38 maja. Według ostatnich wiadomości i teraz 180 ułanów w Rothwasser (w Morawii), 40 uła- w w Schoenau i 45 ułanów w Kraliku (Grulich) w Cze- ch. Codziennie przeciągają patrole wzdłuż gra- cy.

Koźle, (Cosel) 29 maja. Dzisiaj w południe przy- ł tu z Opola książę następca tronu i przyjmowany był dworcu kandrzyńskim przez władze wojskowe i cywilne, z stany powiatowe. Książę przeglądał załogę tutej- j twierdzy, ustawioną na przyczołku mostu, zwiedził we zakłady fortyfikacyjne „Topolinę“ i o 4 godzinie jechał nadzwyczajnym pociągiem do Opola.

Katowice, 29 maja, dostały wreszcie także załogę. sobotę przybył tu szwadron zielonych huzarów, którzy ęścią we wsi, częścią w sąsiednich Bogucicach zajęli atery. Tego samego dnia przejeżdżał do Gliwic tędy erał hr Stolberg w towarzystwie dwóch adjutantów ycieczki rekonesansowéj do wsi Imielina, leżącéj między słowicami a Oświecimem. Spodziewają się tu więcéj jska. O wojskach austryackich nad granicą galicyjską chać, że dzień w dzień ćwiczą się w służbie polowéj. d Oświecimem ma być założony obóz dla 6,000 wojska maitych gatunków broni.

Hirschberg, 29 maja. Dzisiaj po południu przybył cały personaż 1 ciężkiego lazaretu polowego V kor- su na 14 wozach 66 końmi; lazaret ten ma być urzą- ony na 500 chorych. Podobny ciężki lazaret mają za- yć w Bolkenhain, a drugi lekki w Schmiedebergu.

Bogumin, (Oderberg), 28 maja. Na kolei północnéj ejeżdżało wczoraj w kierunku ku Opawie (Troppau) 00 piechoty galicyjjskiéj, która do Pragi i Ołomuńca przeznaczoną. W kierunku ku Krakowu nie szły oraj żadne pociągi wojskowe. Mówią tu, że niebawem ularne pociągi towarowe będą przywrócone.

Kłódzko (Glatz), 28 maja. Oba bataliony 51 pułku hoty i szwadron 8 pułku dragonów, które wzdłuż gra- w Wilhelmsthal, Landeck, Mittelwalde, Habelschwerdt, in i Duszniku (Reinerz) były rozłożone, otrzymały ocy z 26 na 27 mb. rozkaz cofnięcia się do Eisersdorf hwedeldorf, co też niezwłocznie uskuteczniły. Między ością miejsc owych powstał ztąd ogromny popłoch, bo ko przed tém widziano na linii granicznéj wielką kounicy austryackiéj. Wielu, przeczuwając bliskie oczenie Austryaków przez od łonioną granicę wynosi w głąb kraju. Twierdza tutejsza po ścięciu drzew zewów, które tak pięknie ocieniały wały forteczne, brała odmienną, groźniejszą fizyonomią. Szkół je- e tutaj nie zamknięto; z miasta mało się dotychczas in wyprowadziło.

Kassel, 28 maja. Zeszłéj nocy rozpoczął się przewóz ska z Westfalii do Turyngii północną koleją Fryderyka elma, który tydzień zapewne potrwa. W skutek tego ły prawie zupełnie pociągi towarowe; a dla podróżu- ch chodzą tylko pociągi pospieszne.

Gdańsk, 28 maja. Według Danzig. Ztg król roz- utworzyć nowy pułk artyleryi polowéj, którego jednę yą tutaj niezwłocznie mają uformować.

PRUSY.

Berlin, 31 maja. Köln. Ztg podaje następujące ienie trzech depesz prawie identycznych z 27 i 28 podpisanych przez barona Ungern-Sternberga, Sir sandra Maleta i hr. Reculota, (posłów rosyjskiego, elskiego i francuskiego) któremi mocarstwa neutralne zek niemiecki na konferencye paryskie zaprosiły:

„Niżéj podpisany itd. odebrał polecenie od rządu swego, następującą wiadomość udzielił wysokiemu zgro- zeniu.

Spór, który w sprawie szlezwicko-holsztyńskiéj mię- Austryą a Prusami się wywiązał (przybiera z dnia na coraz groźniejsze rozmiary) i staje się dla Europy zyną istotnych obaw. Opinia publiczna jest nadzwy- zaniepokojona widokami wojny, w któréj tak wiele in- ów wespół jest zaangażowanych. (Miejsca zamknię- w nawiasach nie ma w depeszy francuskiéj).

Trzy neutralne mocarstwa nie mogłyby bez niepokoju ojętnością — powiada depesza rosyjska) patrzeć na bność walki orężnéj między państwami, z któremi w różnych stosunkach przyjaźni. Jak najbardziéj ce powody nakłaniają je do szukania środków, przez y niebezpieczeństwo mogło być usunięte. Trzy mo- wa w duchu pokojowym i pojednawczym naradzały iędzy sobą, i po zamianie swych opinii zgodziły się ażeby zaprosić wspólnych obrad mocarstwa, które ór są zawikłane, lub zawikłane być mogą, jako to y, Prusy, Włochy i Związek niemiecki.

„Przedmiot tych obrad jasno leży na dłoni. Dla do- okoju chodzi o rozwiązanie w dyplomatycznéj drodze tyi księstw nadelbiańskich, włoskiego zatargu i w końcu tyi reformy Związku niemieckiego, o ile one zdolne są erężyć równowagę europejską.

Jeżeli prześwietny Związek niemiecki (angielska depe- owiada: jeżeli rządy, do których zawezwanie to jest ne) zgodzi się za to, jak się tego trzy dwory neutralne iewają, mogliby pełnomocnicy jego połączyć się ryżu z pełnomocnikami Wielkiéj Brytanii, Francyi syi. Co się tyczy terminu zgromadzenia się, byłoby aném, wyznaczyć go o ile możności jak najrychléj. ożna dość wcześnie rozproszyć obaw, wywołanych ém przesileniem i dać zaniepokojonéj Europie za- bezpieczeństwa. Rokowania tém więcéj będą miały ków pomyślnego skutku, jeżeli nie będzie ich za- ł chrzęst broni i drażliwość żołnierskiego punktu u.

„Rząd cesarski (JKMości brytańskiéj) dufa, że w razie ęcia propozycyi trzech dworów, mocarstwa, zajmujące raz zbrojeniami wojennemi, okażą się skłonnemi do szenia tychże, choćby wahały się siły swe wojskowe kować napowrót do stopy pokojowéj.“

Koniec francuskiéj i rosyjskiéj depeszy brzmi, jak następuje:

„Rząd cesarski wyczekuje z prawdziwym frasunkiem uchwały, jaką Związek niemiecki wyda. Niżéj podpisany ma zaszczyt prosić JW. barona Kübecka, posła austryackiego i prezydenta rady związkowéj niemieckiéj, ażeby zechciał wręczyć wysokiemu zgromadzeniu zaproszenie trzech neutralnych mocarstw i załączyć wyraz szacunku.“

Angielska natomiast depesza kończy się:

„Niżéj podpisany, mając zaszczyt, w połączeniu z JW. reprezentantami Francyi i Rosyi oddać zawezwanie wysokiéj radzie związkowéj, ażeby wysłała pełnomocnika dla uczestniczenia w obradach, które się mają odbywać w Paryżu, wynurza nadzieję rządu JKMości brytańskiéj, iż propozycya przez członków Związku niemieckiego przyjaźnie będzie przyjętą. Niżéj podpisanemu pozostaje tylko jeszcze ponowić zaręczenie swego uszanowania dla JW. prezydenta wysokiego zgromadzenia.“

Wczoraj w południe odbyła się pod przewodnictwem króla przeszło dwugodzinna rada gabinetowa, na któréj także książę następca tronu był obecny. Król pracował następnie z ministrem wojny Roonem i jenerałami Moltke, Alvensleben i Treskow, a późniéj pojechał na dworzec anhaltski, gdzie przeglądał wojsko przejeżdżające koleją żelazną.

Włoski jenerał Gavone, który przed dwoma tygodniami do Turynu wyjechał, wrócił znów do Berlina i był wczoraj proszony do króla na obiad, na którym się także książę następca tronu, książę Raciborza, książęta Pückler i Dino, hr. Maltzahn z Milicza, jeneralny intendent Hülsen i szambelan Reumont się znajdowali.

Jak donosi Spen. Ztg. proboszcz „Namszanowski“ bawiący obecnie w Rzymie, przeznaczony jest na katolickiego proboszcza polowego armii pruskiéj. — Obecne przesilenie finansowe najlepiéj maluje fakt ten, że w przedostatnią sobotę 7, a w tę sobotę aż 14 konkursów kupieckich w Berlinie zameldowano. Charakterystyczny jest także ten szczegół, że podczas gdy dawniéj tutejszy Intellig. Blatt codziennie prawie po 20 projektów małżeńskich, tak zwanych „Heirathsgesuche“ zawierał, teraz ledwie czasem jaki anons tego rodzaju się pokaże, w którym kandydat do małżeństwa nigdy nie omieszka dodać, że jest wolnym od wojska.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 30 maja. Dnia 25 b. m. w południe przejeżdzała przez Warszawę, w podróży z Petersburga do Wiednia, królowa wyrtembergska Olga Mikołajewna, siostra cara Aleksandra. Hr. Berg z całą świtą wojskowych i cywilnych czynowników wyższych stopni przyjmował ją na dworcu kolei.

Dziennik Warszawski ogłasza rozporządzenie zatwierdzające dymisyą członka komisyi spraw wewnętrznych i duchownych, radzcy stanu Kochańskiego, również okólnik komitetu urządzającego w Królestwie Polskiém, dotyczący nowych zmian w składzie powiatowych komisyi włościańskich. W rozkazie dziennym do wojsk okręgu wojennego warszawskiego czytamy nominacye na naczelników wojennych powiatów: wieluńskiego — kapitana Naszczokina, i lipnowskiego — majora Karniłowicza. Rosyjski Inwalid wylicza jednocześnie szereg świeżo nominowanych szambelanów oraz frejlin dworu cesarskiego.

Dnia 24 b. m. odbyły się w towarzystwie kredytowém ziemskiém wybory urzędników do władz towarzystwa gubernii warszawskiéj, w obecności gubernatora cywilnego warszawskiego jenerała Rożnowa. Z Kalisza donoszą, że w tymże samym czasie odbyły się tam również wybory na radzców towarzystwa kredytowego.

Uchwałą z dnia 16 bm. postanowiła rada zarządzająca drogi żelaznéj warszawsko-terespolskiéj wypuścić w obieg drugą seryą z 22,000 akcyi sturublowych złożoną; cena wpłaty za jednę akcyą oznaczona jest na 90 rubli. Dyrekcya wydziału prasy peryodycznéj wydała rozporządzenie, zawieszające wydawnictwo Kuryera Świątecznego na miesiąc, z powodu artykułu zamieszczonego w numerze 44 tegoż pisma z dnia 13 bm.

Znany już czytelnikom naszym szczegół o zabraniu przez policyą fotografii Komisarowa ze sklepów i zakładów fotograficznych. Otóż pomimo, iż fotografie te zdejmowane były w Petersburgu, ulegli dwaj fotografowie warszawscy i jeden kupiec rycin „za kopijowanie fotografii podejrzanéj treści i za kupno onych w celu rozsprzedania takowych“, jak się wyraził oberpolicmajster w odnośnym rozkazie, karze pieniężnéj w ilości stu rubli każdy oraz trzeci fotograf karze w ilości pięćdziesięciu rubli

Następca Trepowa, jenerał Zabołockoj, chory śmiertelnie; Fryderyks znowu urzęduje. — czy tylko tymczasowo, czy znów stale, niewiadomo. Policmajster drugiego oddziału warszawskiéj policyi, pułkownik Grybowskoj, awansowany został do rangi jenerał-majora z uwolnieniem od służby z mundurem i całkowitą emeryturą.

Katedrę literatury polskiéj w Szkole głównéj warszawskiéj objął p. Aleksander Tyszyński, znany pisarz, niegdyś uczeń uniwersytetu wileńskiego.

ROSYA.

Prasa rosyjska, która swego czasu tak ważne rządowi oddała przysługi, iż ujrzał się zniewolonym, z wdzięczności może a poniekąd i z konieczności, do chwilowego zawieszenia ścisłych przepisów cenzury, obecnie z każdym dniem nowych mu przysparza kłopotów. Sprawa ostrzeżenia udzielonego dziennikowi Moskowskija Wiedomosti, o któréj przebiegu w piśmie naszém bliższe szczegóły już dawniéj zamieściliśmy, skończyła się ostatecznie nie pomyśli pana Katkowa. Siewiernaja Poczta, organ ministerstwa spraw wewnętrznych, ogłasza w téj mierze następujące rozporządzenie, wydane dnia 6 bm.:

„Z powodu, że gazeta Moskowskija Wiedomosti (No. 81) w artykule wstępnym zamieściła opaczne tłómaczenie opartego na prawie rozporządzenia rządu, wzbudzające nieufność publiczną do władzy rządowéj, która wydała to rozporządzenie, minister spraw wewnętrznych, na zasadzie art. 29, 31 i 33 najwyżéj zatwierdzonéj 6 kwietnia 1865 r. uchwały rady państwa i zgodnie z opinią rady dyrekcyi prasy, postanowił udzielić drugie ostrzeżenie gazecie Mosk. Wied. w osobach wydawców-redaktorów, radzców stanu Michała Katkowa i Pawła Leontiewa.“

Tymczasem snać p. Katkow nazbyt zaufał wpływowi, jaki dotychczas w Rosyi wywierał, oraz zasługom, jakie względem rządu położył, a nie zaprzestając dalszych elukubracyi w sprawie otrzymanych ostrzeżeń, zajął ostatecznie tak opozycyjną względem zarządu spraw prasowych postawę, iż spowodował ministeryum spraw wewnętrznych do wydania na dniu 7 maja rb. następującego rozporządzenia:

„Zważywszy: że w dzienniku Moskowskija Wiedomosti w artykule wstępnym (No. 95) zawiera się uporczywe potępianie dotyczącego tego dziennika rozporządzenia rządowego i wbrew prawu przeprowadzana jest myśl, jakoby od pism peryodycznych zależało przyjęcie lub nieprzyjęcie udzielonych im na zasadzie prawa ostrzeżeń, — minister spraw wewnętrznych na zasadzie art. 29, 31 i 33 odd. II najwyżéj zatwierdzonéj w dniu 6 kwietnia 1865 uchwały rady państwa i zgodnie z wnioskiem głównego zarządu spraw prasowych, postanowił udzielić trzecie ostrzeżenie dziennikowi Moskowskija Wiedomosti, w osobie wydawców-redaktorów, radzców stanu Michała Katkowa i Pawła Leontjewa, i wstrzymać dalsze wychodzenie wspomnianego pisma peryodycznego na dwa miesiące, z wyjątkiem ogłoszeń rządowych i wszystkiego, co obecni wydawcy-redaktorowie obowiązani są drukować w dzienniku Moskowskija Wiedomosti, na zasadzie trzeciego punktu kontraktu, zawartego przez nich z zarządem cesarskiego uniwersytetu moskiewskiego.“

Siewiernaja Poczta ogłosiła jednocześnie z drugiém ostrzeżeniem, udzieloném Katkowowi, podobne rozporządzenie, dotyczące dziennika Gołos, które tu dosłownie podajemy: „Z uwagi, że w gazecie Gołos (Nr. 109 i 114) w odcinku pod tytułem: „Życie w Moskwie“ mieszczą się ubliżające zdania, mogące wywołać nieufność do władzy miejscowéj i nieukontentowanie przeciw przedsięwziętym przez nią środkom, a w artykule: „O oszczędnościach rządowych“ zamieszczonym w téjże gazecie (N. 118) zawarte są bezzasadne wyrzekania przeciwko rządowi za bezowocne jakoby użycie środków finansowych na utworzenie lub wspieranie sinekur i na utrzymanie wyższych instytucyi; i że podobne systematyczne i gołosłowne narzekania na władze rządowe i czynności rządu w ogólności, nie mogą być cierpiane bez naruszenia głównych warunków porządku publicznego — minister spraw wewnętrznych, na mocy wyż powołanych przepisów i zgodnie z opinią rady dyrekcyi prasy, postanowił udzielić gazecie Gołos powtórne ostrzeżenie, w osobie wydawcy-redaktora, radzcy stanu Andrzeja Krajewskiego.“

Wedle tegoż samego urzędowego dziennika wydano na zasadzie zatwierdzonych przez ministra spraw wewnętrznych postanowień rady głównego zarządu spraw prasowych, rozporządzenie co do sądowego dochodzenia przeciw następującym artykułom: 1) wydrukowanym w dzienniku St. Petersburgskija Wiedomosti w numerze 106 „Sądowy porządek w guberniach nadbaltyckich“, w numerze 107 „Praca Juliusza Simon“ i w numerze 114 „Nasze usprawiedliwienie“; 2) wydrukowanemu w trzecim zeszycie czasopisma Sowremiennik „Kwestya młodego pokolenia.“

W Rosyjskim Inwalidzie czytamy, że ukazem z dnia 3 b. m. kurator okręgu naukowego petersburgskiego, dyrektor publicznéj biblioteki cesarskiéj, senator Deljanow, mianowany został pomocnikiem ministra oświecenia publicznego. Tenże dziennik ogłasza ukaz, na mocy którego, oprócz przeznaczonych postanowieniem z r. 1865, dla armii kaukazkiéj 4 kapelanów rzymsko-katolickich wraz z służbą kościelną, przeznaczony został osobny kapelan wraz z serwitorem kościelnym dla wojsk konsystujących w kraju zakaukazkim. Jest to jedno z ustępstw tego rodzaju, jakiemi Rosya od czasu do czasu zamydla oczy Europie; i teraz więc, gdy po stanowczém zerwaniu z Rzymem pragnie na nowo zawiązać stosunki w punkcie dla niéj tak ważnym z wielu względów, po zbliżeniu niejakiém z okazyi zamachu na życie cara, drobne ustępstwa podobne na rzecz katolicyzmu wymierzone są ku eksploatacyi interesu jakiegoś w tych kołach katolickich, które jeszcze dotychczas niemiały odwagi, aby stanowczo potępić, czyli też dość elatyczne sumienie, aby znosić bez oburzenia prześladowanie religijne, jakie Rosya w ziemiach polskich praktykuje.

Zbawca cara Komisarow, który przez kilka tygodni nieprzestawał być przedmiotem podziwienia i uwielbienia całéj Rosyi, mniéj już zajmuje umysły w obec groźnych w środku Europy i nie mniéj ważnych, a więcéj może bezpośrednio Rosyą dotyczących powikłań nad Dunajem. Tymczasem los Komisarowa zabezpieczono w drodze datków rozlicznych, z różnych stron carstwa mu nadsyłanych, a wedle Rosyjskiego Inwalida składkę na kupno domu dla niego, dotychczas w sumie 12,704 rubli, wniesiono do banku państwa.

DANIA.

Kopenhaga, 26 maja. Sąd policyjno-kryminalny skazał dziś redaktora Bille na jednoroczne więzienie za szereg artykułów, zamieszczonych w Dagbladet krótko po pokoju wiedeńskim, a w których p. Bille zaprzeczał królowi Chrystianowi IX prawa następstwa, ponieważ w zrzeczeniu się księcia Fryderyka heskiego wyraźnie postawiony był warunek utrzymania całości duńskiego państwa. Motywów wyroku dotychczas nie ogłoszono.

Telegramy.

Kiel, 30 maja. Wedle urzędowego poszukiwania, wytoczonego w sprawie bójki, jaka zaszła na strzelnicy w Brunswicku pomiędzy wojskiem pruskiém i austryackiém, nie było poległych z żadnéj strony. Śledztwo toczy się daléj.

Hamburg, 30 maja. Börsenhalle otrzymała z Lizbony telegram zawierający doniesienie z dnia 27 kwietnia z Lima, wedle którego flota hiszpańska ukazała się w pobliżu Callao. Admirał hiszpański zapowiedział rozpoczęcie nieprzyjacielskich kroków na dzień 1 maja, a rozpoczęcie blokady na dzień 3 maja. Wszystkie towary umieszczono w miejscu bezpieczném. Tenże sam dziennik donosi z Valparaiso z dnia 16 kwietnia, że blokadę portu tamtejszego zniesiono i zwykłe cła zaprowadzono.

Kopenhaga, 31 maja. Królewsko-duński poseł w Berlinie, p. Quaade przybył tu dzisiaj, a tutejszy poseł pruski p. Heydebrandt und der Lasa udał się do Berlina. Przyczyny podróży tych mają być prywatnéj natury i zupełnie wolne od powodów politycznych.

Monachium, 30 maja. Rząd zażądał od izby na nadzwyczajne potrzeby wojskowe uchwalenia kredytu w sumie 31,512,000 florenów, mające się zebrać w drodze pożyczek i innych finansowych operacyi.

Frankfurt n. M., 30 maja. Europe ogłasza treść depeszy zapraszającéj na konferencyą, którą poseł francuski uwierzytelniony przy Związku wręczył baronowi Kübeck, mniéj więcéj jak następuje: Rozdwojenie, jakie pomiędzy Prusami i Austryą wszczęło się w sprawie szlezwicko-holsztyńskiéj, stało się powodem wielkich obaw dla Europy. Opinia publiczna poruszona możliwością wojny, która tyle i tak różnorodnych interesów na szwank naraziła. Francya, Anglia i Rosya nawet nie mogły bez niepokoju przypatrywać się możliwéj walce orężnéj, gdzieby państwa, dla których one zarówno przyjazne żywią uczucia, stanęły naprzeciw siebie. Ważne ze wszech miar względy spowodowały je do szukania środków, któreby zdołały odwrócić to niebezpieczeństwo.

Trzy mocarstwa naradziły się wspólnie, w duchu pokoju i pojednania, nad tym przedmiotem i zgodziły się na to, iżby zawezwać do wspólnych narad te rządy, które albo już są w spór zawikłane, albo też weń wciągniętemi być mogą, to jest Austryą, Prusy, Włochy i Związek niemiecki. Przedmiot tych narad wszystkim sam z siebie łatwo podpadnie. W interesie pokoju chodzi tu o powzięcie na drodze dyplomatycznéj postanowień w sprawie księstw nadelbiańskich, w sprawie włoskiego sporu, wreszcie w sprawie mających się przedsięwziąść reform ustawy związkowéj, o ile tego potrzeba dla europejskiéj równowagi.

Jeżli Związek niemiecki zechce powolnym być temu wezwaniu, natenczas pełnomocnik jego winien połączyć się w Paryżu pełnomocnikami Francyi, Anglii i Rosyi.

Depesza kończy się temi słowy: „Rząd cesarski ufa, że mocarstwa, które obecnie zatrudnione są przygotowaniami do wojny, skłonią się, przystępując do propozycyi im uczynionéj, do zawieszenia tych przygotowań, nawet w razie, gdyby ociągać się miały ze zredukowaniem sił zbrojnych swoich do stopy pokojowéj.

Frankfurt n. M., 30 maja Na dzisiejszém posiedzeniu wydziałowém uchwalono przyjęcie zaprosin na konferencyą i postawienie Bawaryi jako przedstawicielki Związku. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że p. Pfordten podejmie się tego zadania, przeto wybór jego nastąpi na piątkowém posiedzeniu Związku.

Wiedeń, 31 maja. Odpowiedź Austryi na pismo zapraszające na konferencye, odeszła i brzmi przyzwalająco. Hr. Mensdorff osobiście reprezentować będzie Austryą i uda się wkrótce w tym celu do Paryża.

Paryż, 31 maja. Odpowiedź pruska na wezwanie do wzięcia udziału w kongresie paryskim już nadeszła. Przyjmuje ona zaproszenie i podnosi tylko, iż nie kwestya księstw, dla któréj Prusy nie miały zamiaru prowadzić wojny, lecz wyłącznie groźne zbrojenia Austryi i Saksonii wywołały obecne niebezpieczeństwo wojny.

Telegram prywatny giełdowy Dziennika Poznańskiego.

Kursa walorów stalsze. Akcye kolei żelaznych pokupne. Górnoszląskiéj 136; nadreńskiéj 98½, lombardy 81½. Dollary 70¼.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 1 czerwca. Z powodu grożącego deszczu, który przez całą prawie noc poprzednią padał, odbyła się wczorajsza **uroczysta procesya** od lat wielu po raz pierwszy nie na około kościoła katedralnego, lecz wewnątrz kościoła.

— Landrat powiatu krotoszyńskiego p. **Krupka** uwolniony został od służby wojskowéj i objął już znowu funkcyę swe urzędowe.

— Dawniejszy **lazaret wojskowy** przy kościele garnizonowym (dawniéj kościół ś. Józefa), w którego obszernych lokalach umieszczono po przeniesieniu lazaretu na Królewską ulicę restauracyą oficerską, szkoły garnizonowe i inne zakłady wojskowe, ma w skutek nadeszłych onegdaj rozkazów ministeryum wojny być natychmiast wypróżnionym i urządzonym na lazaret rezerwowy dla stojącéj w Szląsku uruchomionéj armii. Późniéj ma i więzienie centralne we Wschowie być zamienionem na lazaret dla rannych, więźniowie zaś tamtejsi przeniesieni do innych zakładów karnych. Zamianowana tym końcem komisya trudni się tymczasem wszelkiemi potrzebnemi przygotowaniami i urządzeniami, aby transport rannych z pola bitwy ułatwić. Ku temu celowi zajęto się także już urządzeniem wygodnych wagonów zaopatrzonych w dobrze wyścielane łoża, w którychby rannych z polowych ciężkich i lekkich lazaretów przenieść można szybko i bezpiecznie do lazaretów rezerwowych.

m, **Śrem**, 28 maja. W sobotę dnia 26 bm. o godzinie 10 z rana odbył się na sali ratuszowéj nadzwyczajny sejmik powiatowy, zwołany przez tutejszego radzcę ziemiańskiego w celu powzięcia uchwały co do sposobu dostawiania wypisanego dla wojska liwerunku na powiat śremski. Powiat winien dostawić na pierwszy raz 30 węcpli żyta, 75 węcpli owsa, 317 centnarów siana, 36 słomy i 120 centnarów mięsa do fortec poznańskiéj i głogowskiéj. Zebrani członkowie uchwalili, ażeby dostawę rzeczonego liwerunku oddać na publicznéj licytacyi najmniéj żądającemu, a pieniądze potrzebne na jego zakupno ściągnąć od mieszkańców powiatu podług dotychczasowéj normy, jaką zachowywano przy ściąganiu składek powiatowo komunalnych. W pieniędzach obliczony wynosić będzie liwerunek przeszło 6000 talarów. Równocześnie wyznaczono komisyą, która ma się zająć wypośrodkowaniem liczby pozostałych kobiet i dzieci powołanych pod broń rezerwistów i landwerzystów, będących w biedzie i potrzebujących wsparcia, które mieszkańcy powiatu podług normy składek powiatowo-komunalnych płacić będą. Jako powiatowego komisarza dla odstawy liwerunków wybrał i przydał sejmik do pomocy radzcy ziemiańskiemu p. Antoniego Raczyńskiego z Psarskiego. Na licytacyi, odbytéj tego samego dnia po południu o godzinie 3 otrzymali dostawę liwerunków jako najmniéj żądający pp. Lehmann z Nietążkowa i Kuntz piekarz ze Śremu. Pierwszy dostawić ma żyto, węcpel po 38 talarów, i mięso, centnar po 8 talarów do fortecy głogowskiéj, a drugi owies, węcpel po 31 talarów do fortecy poznańskiéj. Zapłatę otrzymają z kasy powiatowéj w sześć tygodni po odstawieniu liwerunku. Ponieważ za dostawę siana i słomy żądano ceny zbyt wysokiéj, przeto produkty te zakupią pp. Raczyński i radzca ziemiański Funck na rachunek powiatu w okolicy Głogowa, zkąd je zarazem do tamtéjszéj dostawią fortecy. We wtorek dnia 15 maja br. odbyli uczniowie tutejszego gimnazyum majówkę do Dąbrowy, milę od Śremu odległéj, majętności należącéj do pana Mateusza Skrzydlewskiego. O godzinie 6 z rana profesor religi ksiądz wikary Żębski odprawił nabożeństwo kościelne u fary. Zebrana młodzież gimnazyalna wysłuchawszy mszy świętéj wyruszyła z miasta wraz z profesorami w towarzystwie kapeli, złożonéj z 14 muzykantów i około godziny dziewiątéj rozłożyła się obozem w lesie dąbrowskim, przytykającym do wsi Dąbrowy, gdzie cukiernicy i restauratorowie śremscy mieli już rozbite namioty, w których dla młodzieży przygotowane było stósowne posilenie. Z południa około godziny 3 przybyli na miejsce zabawy rodzice, krewni i przyjaciele młodzieży, w mieście zamieszkali, wprawdzie z powodu obecnych smutnych i krytycznych czasów mniéj licznie jak lat poprzednich, ale z równym spółudziałem i z równą życzliwością dla niewinnych zabaw młodzieży. Przybyli goście, pomiędzy którymi znajdował się także właściciel Dąbrowy p. Skrzydlewski, przypatrywali się nie tylko najrozmaitszym grom, zabawom, ubieganiom się o nagrody i tańcom wesołéj młodzieży, ale sami w nich wzięli chętnie udział, tak iż zdawało się, jakoby całe grono obecnych stanowiło jednę zgodną, harmonią familijną. Pan Mateusz Skrzydlewski, chlebem, serem i mlekiem uczęstował bawiącą się młodzież, któréj dzień szybko minął na ochoczych zabawach. Po ósméj godzinie wieczorem opuściwszy plac zabaw, umajoni zielonemi olszowemi, dębowemi i bzowemi wieńcami, gimnazyaści trzymając każdy w ręku gałąź brzozową, wyruszyli do domu, a przechodząc przez Mechlin nie omieszkali zatrzymać się przed domem mieszkalnym p. Skrzydlewskiego i złożyć mu jak najserdeczniejszego i najgorętszego podziękowania za łaskawe pozwolenie odbycia majówki w swéj majętności i gościnne przyjęcie całego zakładu naukowego. Naprzeciw młodzieży, wchodzącéj do miasta o godzinie 10, która umajona idąc w rzędach przy odgłosie muzyki przedstawiała widok poruszającego się gaju zielonego, wyszła wielka część tutejszych mieszkańców, by wnijść wspólnie z młodzieżą do miasta. Powietrze w dniu tym pogodne i wyjątkowo ciepłe sprzyjało pod każdym względem wesołym zabawom gimnazyalnéj młodzieży, która dzień ten mile spędzony liczyć będzie bezwątpienia do najmilszych wspomnień swych lat młodzieńczych. Panu Skrzydlewskiemu za gościnne przyjęcie młodzieży składamy publiczne podziękowanie.

⁑ **Z Pleszewskiego**, 28 maja. Dziwny i dotąd niewytłómaczony przypadek wydarzył się w pobliskiéj wiosce Z. Wieśniak pewien, wróciwszy w drugie święto Zielonych Świątek z Turska z odpustu, zastał w domu swoim w towarzystwie żony swéj i dorosłego już pasierba liczne grono gości wesoło i hałaśliwie sią bawiących i w karty grających. Oburzony tém gospodarz domu, zwłaszcza, że w sieni leżały zwłoki zmarłéj niedawno w tymże samym domu niewiasty, wyprosił za drzwi tak wesoło i gwarnie się bawiących. Po wyjściu nieproszonych gości zasiadł do obiadu. Po niejakimś czasie przybywa do niego sąsiad, a znalazłszy drzwi zamknięte, zapukał. Kiedy mu je otworzono, straszny przedstawił się oczom jego widok. Na środku izby leży gospodarz domu bez życia z przekręconą kijem na szyi chustką, żona stoi obok niego, a na łóżku leży pasierb blady jak ściana, i od febry się trzęsący. Na zapytanie sąsiada, coby to znaczyło, opowiada mu żona, że mąż jéj w czasie obiadu poważnił się z nią o jedzenie, porwał następnie na nią noża, a kiedy takowy z rąk mu wydobyła, wziął kij i z słowami „jednego z nas muszą diabli wziąść“, założył go sobie za chustkę na szyi, przekręcił, i tak sam się udusił. Nie wiem, czy to możebliwém, aby człowiek był w stanie, kręcąc sobie kijem chustkę na szyi, sam siebie udusić. Wielkiéj zresztą trzebaby do tego odwagi cywilnéj, aby sobie założyć kij za chustkę na szyi, aby go powoli okręcać, aż życie uleci. Podejrzaném także okazuje się, że pasierb, który niedawno tak wesoło i gwarnie bawił się z gośćmi, tak nagle w tak gwałtowną popadł febrę. Pasierb został uwięziony, a rozpoczęte śledztwo wykryje niezawodnie prawdę.

Jak wszędzie tak i w naszym powiecie powołano dużo wojskowych pod chorągwie; wielu z płaczem opuszczać musiało gospodarstwa swoje, żony i dzieci. Zdaje się, że jakieś pomyłki czy nieporozumienia wkraść się musiały do komend wojskowych. Wielu albowiem z tych, którzy pierwszy raz powołani zostali, puszczono niebawem do domu. Cieszył się niejeden, zobaczywszy się napowrót z swoimi, — ale nie długo trwała radość jego; po trzech albowiem dniach odbiera nieborak wezwanie powtórnego stawienia się w przeznaczoném miejscu.

Koni z powiatu naszego wzięto do wojska coś około 500; płacono za sztukę 80 do 200 tal. Jedni zadowoleni byli z ceny, drudzy protestowali przeciw taksie, i nie jeden nie rad pozbywał się ulubionego swego konika — ale trudna rada — musiał.

Lubo do starcia pomiędzy wojskami nieprzyjacielskiemi dotąd nie przyszło, padła już jednak jedna wojny ofiara, a smutne to przeznaczenie spotkało parobczaka z powiatu naszego, z wsi, jeźli się nie mylę, Strzydzewa, który, stojąc gdzieś tam za Raciborzem w nocy na warcie na granicy, ugodzonym został śmiertelnie kulą z przeciwnéj strony; przez kogo, niewiadomo. Urzędową o tém wiadomość przez król. komisarza obwodowego odebrali już rodzice zabitego.

W końcu prostuję wiadomość w ostatnim liście moim podaną o błogosławieństwie, jakie Ojciec św. udzielił trzem rodakom z powiatu naszego, którzy przed Wielkanocą z miasta wiecznego powrócili. Otóż błogosławieństwo to przywieźli nie dla całego Księstwa i nie dla wszystkich więźniów polskich po twierdzach pruskich karę odsiadujących; lecz tylko dla tych, którzy ich osobiście o to prosili. Sprostowanie to czynię na wyraźne ich żądanie.

Wiadomości literackie.

— Z dniem 1 lipca 1866 roku wychodzić zacznie w Krakowie pismo zbiorowe pod tytułem

Przegląd Polski.

Pismo to wychodzić będzie w zeszytach miesięcznych, z pierwszym dniem każdego miesiąca; podawać zaś będzie artykuły treści politycznéj, historycznéj, ekonomicznéj, naukowéj i literacko-krytycznéj, powieści, tudzież miesięczną kronikę polityczną, wiadomości bibliograficzne, tudzież niewydane materyały z bibliotek prywatnych. Redakcya, złożona z osób niżéj podpisanych, zapewniła sobie współpracownictwo ludzi już to znanych zaszczytnie w literaturze, już zajmujących znaczniejsze w kraju stanowisko. Oprócz wielu innych, których nazwiska dla szczególnych powodów ogłoszonemi być nie mogą, przyrzekli redakcyi pomoc swoją panowie: Bielowski August, Białoskórski Eligiusz, dr Dietl Józef, dr Dunajewski Julian, Gołemberski Władysław, Haler Cezar, Jarochowski Kaźmierz, Kalicki Bernard, Kapliński Leon, dr Koczyński Michał, Krajewski Władysław, dr Małecki Antoni, dr Majer Józef, dr Motty Marceli, Piliński Tadeusz, Sawczyński Zygmunt, Siemieński Lucyan, Skorupka Leon, Skrzyński Ludwik, Waligórski Mieczysław, Wegner Leon, Wodzicki Henryk, Wodzicki Ludwik, Zbyszewski Leon, Ziemiałkowski Floryan, dr Zyblikiewicz Mikołaj.

Oprócz pomienionych, prosi redakcya wszystkich rodaków oddających się zawodowi piśmienniczemu, aby ją artykułami swemi wspomagać chcieli. Artykuły te umieszczane będą w Przeglądzie, o ile wartość ich pozwoli, a treść ich zgadzać się będzie z zasadami redakcyi.

Przekonani o bezużyteczności głoszonych naprzód dziennikarskich programów, naszego nie wydajemy osobno. Z treści pisma dowie się publiczność o jego zasadach i dążnościach, które w pierwszym zeszycie wyraźnie będą nacechowane.

Przedpłata wynosić będzie rocznie złr. 12, półrocznie 6, kwartalnie 3, zeszyt pojedyńczy kosztować będzie złr. 1 złr.

Prenumerować można w Krakowie w biurze redakcyi przy ulicy Floryańskiéj pod L. 355, we Lwowie u pana Hercoka, w Poznaniu w administracyi Dziennika Poznańskiego. Listy niefrankowane przyjmowanemi nie będą. Rękopisma nieużyte zwracać się będą autorom. Redakcya Przeglądu Polskiego przyjmować będzie prenumeratę na Dziennik Poznański.

Kraków, 22 maja 1866.

Stanisław Koźmian. Józef Szujski. Stanisław Tarnowski
sekretarz redakcyi: **Ludwik Powidaj.**

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Poznań, 1 czerwca. Tegoroczne **targi na wełnę** w wschodnich prowincyach państwa pruskiego odbywać się będą w następującym porządku: 1 czerwca w Brzegu; dnia 2 czerwca w Strehlen, Głubczycach; dnia 4 czerwca w Lignicy; dnia 5 czerwca w Świdnicy; od 6 do 9 czerwca w **Wrocławiu;** od 12 do 13 czerwca w **Poznaniu;** od 14 do 15 czerwca w Landsbergu n. W.; od 16 do 18 czerwca w Szczecinie; od 19 do 23 czerwca w Berlinie (Targi na wełnę w Raciborzu odbyły się dnia 28 a w Głogowie i Muskau 30 maja).

Warszawa, 30 maja. Dziś odbywa się uroczyste położenie kamienia węgielnego pod budowę dworca kolei żelaznéj warszawsko-terespolskiéj na Pradze, przy téj okoliczności, zaproszeni goście odbędą pierwszą podróż na przestrzeni 18 wiorst

— * **Węgiel kopalny w Anglii.** Niedawno wyszła w Londynie ciekawa książka p. Jevona, traktująca o przyszłych losach kopalni węgla w Anglii. Autor z niepokojem spogląda w przyszłość téj niezmiernie ważnéj gałęzi przemysłu swojéj ojczyzny. Podług najdokładniejszego w miarę możności obrachowania, pokłady węgla kamiennego w W. Brytanii zawierają tego materyału około 80,000 milionów tonn, a sięgają w głąb na 4000 stóp angielskich. Do r. 1860 konsumcya węgla wynosiła przecięciowo po 80,000,000 tonn rocznie; tym sposobem wystarczyłoby go na lat 1000. Ale zużycie węgla wzrasta wielkiemi krokami: cyfra ogólna z dziesięciu lat ostatnich równa się summie z całych poprzednich lat siedmdziesięciu; wydatek wzrasta każdorocznie o 3½%, a zatém podwaja się w ciągu lat 20, co gdyby trwało niezmiennie, wszystkie zasoby węgla w łonie ziemi złożone byłyby wyczerpane w ciągu lat 100. Wszakże ten rachunek opiera się na przypuszczeniu, że pokłady węgla dadzą się eksploatować do głębokości 4000 stóp, kiedy nie wiadomo, czy to się uda; dotąd bowiem niezapuszczano się głębiéj nad 2500 stóp, gdyż niezmierne gorąco daléj iść nie pozwalało. Ale choćby nawet dotarcie do ostatecznéj granicy węgla kopalnego okazało się możliwém, to wydatki na dostarczenie robotnikom świeżego powietrza, na budowę galeryi, na wydobywanie węgla z tych niezmiernych przepaści, uczyniłyby przedsięwzięcie niezmiernie kosztownem, mało przynoszącém zysku, a produkt podniósłby do bardzo wysokiéj ceny. Tym sposobem poprzednie obrachowanie na 80,000 milionów tonn okazuje się przesadzoném z praktycznego punktu widzenia rzeczy. Autor przychodzi do wniosku, że jeżeli dzisiejsza progresya w zużyciu węgla nie będzie poskromioną, to dostępne zasoby tego produktu wyczerpią się w lat 70. P. Jevon kończy następnemi słowy, na które radzibyśmy zwrócić uwagę właścicieli lasów i fabrykantów: „Zarzucą nam i bardzo słusznie, że słowa nasze są głosem wołającego na puszczy. W istocie nasze rachuby i przepowiednie do niczego nie doprowadzą, wszystko pójdzie swoją koleją, aż dojdziemy do następującego wypadku. Po wyczerpaniu starych obfitych kopalni, przeniesiemy się do innych mniéj zamożnych i mniéj dogodnych dla eksploatacyi. Praca około nich będzie więcéj kosztowała, przemysłowcy więc drożéj będą płacili za opał, a w skutek tego podniosą téż ceny swoich wyrobów. Co rok drożéj przyjdzie płacić za żelazo, za perkal, za przewóz, aż w końcu końców nasza wyższość nad innemi krajami co do taniości towarów zupełnie się ulotni. Wzrastanie ceny węgla zmniejszy jego konsumcyą, a w skutek tego teoretyczny nasz obrachunek co do wyczerpania paliwa nie sprawdzi się w rzeczywistości; ale jednak obawa o „nieurodzaj“ węgla i wygórowanie jego ceny niemniéj przeto jest zupełnie uzasadnioną. Następstwa zaś drożyzny tego produktu będą istotną klęską dla Anglii.“

— * **Handel pomarańczami.** Londyn jest bez wątpienia miastem konsumującém najwięcéj pomarańcz. Z obliczeń statystycznych pokazuje się, że 9655 osób zatrudnionych jest sprzedażą tego owocu na ulicach, nie licząc sklepów korzennych, owocarni i nareszcie rynku Covent Garden. Pomarańcze przybywają w skrzynkach mieszczących od 250 do 200 sztuk, lub w pakach po 500 do 1000 sztuk zawierających. Handel ten coraz większe przybiera rozmiary.

Pomiędzy 1840 a 1842 rokiem sprowadzano rocznie do Anglii 331,000 skrzynek, a pomiędzy 1855 i 1860 rokiem już 380,000 skrzynek. Od r. 1860 zaczęto liczyć na buszle (bushel) Obecnie do Anglii przybywa rocznie milion buszli pomarańcz, z których każdy zawiera 650 sztuk, z czego wynika, że konsumcya pomarańcz wynosi 650 milionów sztuk, czyli po 23 sztuk na osobę.

Większą połowę téj ogromnéj cyfry dostarczają wyspy Azorskie, na których chodowanie drzew pomarańczowych powinno być największém źródłem zamożności mieszkańców. Zamienienie jednego akra (1½ morgi) gruntu na ogród pomarańczowy kosztuje 25 funt. szt. Na owoc wprawdzie lat siedem czekać potrzeba, za to późniéj sowicie wynagradzają się koszta wyłożone, roczny zbiór bowiem z takiego ogrodu przynosi 780,000 do 1,040,000 a nawet do 1,430,000 sztuk pomarańcz.

W r. 1851, który nie był produkcyjniejszym od innych, wyspy Azorskie wyprawiły 353 ładunków po 200,000 skrzynek obejmujących każda po 500 do 800 sztuk pomarańcz. Najwięcéj dostarcza wyspa Saint-Michel. Obliczają, że produkuje ona rocznie 250,000,0000 pomarańcz i 40,000 cytryn, (konsumowanych przez samych mieszkańców, którzy jednak pomarańcz nie konsumują więcéj jak 49,000 sztuk.

W roku 1801 przywóz pomarańcz do Anglii oceniony był na summę 10,000 funt. str, w roku 1850, doszedł do 65,000 fnt. ster. w r. 1859 do 184,000 fnt ster. a od tego czasu handel ten zrobił tak wielkie postępy, że dziś roczna wartość pomarańcz do Anglii sprowadzanych, wynosi 600,000 fnt. ster.

— * **Wełna.** Głogów, 30 maja. Tegoroczny jarmark wełniany odbył się pod bardzo smutnemi warunkami. Ze sprzedanych kontraktem w miesiącu marcu i kwietniu 200 centnarów odebrano może ze 100 centnarów, a drugie sto centnarów cofnięto na mocy nowych układów. Na dzisiejszy jarmark przywieziono około 750 centnarów wełny na sprzedaż; pranie oznaczyć można tylko za średnie, wiele wełny zapakowano jeszcze wilgotnéj; waga strzyży wynosi o kilka procent mniéj niż w roku zeszłym. Fabrykantów nie było wcale, handlarzy zaś co niemiara. Sprzedano około 375 centnarów za ceny o 13—15 talarów niższe, niż na przeszłorocznym jarmarku w Głogowie (t. j o 15 do 20 tal mniéj, niż ceny przeszłorocznego jarmarku we Wrocławiu). Najniższa cena była 52 tal., najwyższa 63 tal. za centnar.

Głogów, 30 maja. Na dzisiejszym targu wełnianym wynosił dowóz 700 centnarów, z których sprzedano 340 centnarów; sprzedana wełna osięgła ceny 62½—53½ tal., co wznosiło o 6—12 tal. mniéj niż w roku zeszłym.

Wiedeń, 28 maja. Targ tak jak w przeszłym tygodniu ograniczał się na wełnie średniéj i dwustrzyżnéj. Niektóre partye sprzedano handlarzom i dostawiaczom po cenach pomyślnych. O przedniéj wełnie nic dotąd powiedzieć nie można, gdyż jéj nie dowieziono. Właściciele spodziewają się cen dobrych; jedną partyą sprzedano z drugiéj ręki na rachunek francuski za cenę pomyślną dla właściciela.

Przybyli do Poznania dnia 1 czerwca.

BAZAR. Hr. Kwilecka z Oporowa, hr. Kwilecki z Dobrojewa, Łącki z Konina, Bronisz z Otoczna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Lanckoroński z Berlina, hr. Potworowski z Kosowa, Lisiewicz z Borku, Mańcki z Strzałkowa, Siemiątkowski z Powidza, Tokarski z Tomaszewa Błociszewski z Królestwa Polskiego, Żychliński z Murzynowa.

HOTEL DU NORD. Lasocki z Drezna, Schlichting z Szamocina.

POD CZARNYM ORŁEM. Jankiewicz z Wojnowic, Buchowski z Pomarzanowic.

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 1 czerwca

Pozn. 4% nowe listy zast. 77¼ p. Pozn. listy rent. 77¼ p, Bankn polsk. 65¼ pł. Udział komandytow. w Tow. akcyjném Bniński, Chłapowski, Plater i Sp. 98 pł.

Żyto: wyp. 525 węc. na czerw. 36¼ żąd. 36 pł. cz-lip. 36 żąd, 35⅚ pł, lip.-sierp. 37¾ pł. 38 żąd. sier-wrześ. 39½ żąd. 39¼ pł., na jesień 40⅙ tal żąd.

Okowita: (z beczką) wyp. 222,000 kw. na czer. 11⅓—7/24 żąd. 11¼ pł. lipiec 12½ żąd. 12 pł. sier. 12⅚—11/12 żąd. wrzes. 13½ żąd. 13⅓ pł. paźd. 13 żąd. i pł., listop 12⅝ tal. żąd.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	1 czerwca 1866 od tal.	sg	fn.	do tal.	sg.	fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	11	3	2	13	9
„ średniéj „	1	26	3	2	—	—
„ pośled. „	1	7	6	1	15	—
Żyta ciężkiego „	1	15	—	1	16	3
„ lżejszego „	1	13	—	1	14	—
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—	—	—
„ drobn. „	—	—	—	—	—	—
Owsa „	—	28		1	—	—
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . . „	—	—	—		—	—
Perek . . . . . „	—	10	—	—	11	—
Masła garn. . . „	1	25	—	2	10	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—		—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. . . „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ . . . „	—	—	—	—	—	
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.						—
dnia 1 czerwca	11	5	-	11	10	—
dnia — „	—	—	—	—	—	—

Giełda berlińska, 30 maja.

Spodziewane podwyższenie się kursów na ostatniéj regulacyi nie nastąpiło, a ztąd znaczne osłabienie targu pieniężnago. Zdaje się, iż przeceniono wpływ przyszłéj konferencyi na usposobienie giełdowe

Walory pruskie: Dobrow. poż. pstwa (4½%) 86½ p. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 94¾ pł. Obl. pstwa (3½) 74¾ p. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½) 108 płc.

List. zast.: Zach.-prusk. (3½) 70½ płac, dto (4%) 75½ pł. dto (4½) — płc. Pozn. nowe (4%) 77½ płc., **Listy rent.:** Poz (4%) 78 żd. Prusk. (4%) 80½ pł.

Walory zagraniczne: Austr.-metal. (5%) 38 płc. Poż. nar. (5%) 47½ płac., Losy z r. 1854 (4%) 54 płc., Losy kred z r. 1858 56 p., Losy z r. 1860 (5%) 56¼ płac., Losy z roku 1864 (5%) 34 płc. Poż. w sr z r 1864 (5%) 53 płc — Ros. poż. prem. z r. 1861 (5%) 74½ płac, Ros.-polsk. obl skarb. (4%) 56½ żd., Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 75 płc., dto cząstk. po 500 złp. (4%) 80 płc. Polsk. list. zast. 3 em. w rs. (4%) 53¼ płac. — Włoska pożycz (5%) 42 żąd., — Amer. poż. (6%) 69⅜ płac. — **Akcye kol. żel.:** Kol. mind. 126 płac., Gal.-Kar.-Lud. (5%) 64¼ płc. Austr.-franc 78½ pł., Warsz.-wied. (5%) 46 płc. — **Banki itd.:** Austr. créd. mob. (5%) 49¼ płac., Pozn. prow. (4%) 83 płc., Szląsk. stow. bank (4%) 91 płac., — Certyf. hipot. Hübnera (4½%) 101 płc., Hansem. (4½) — płc., Henckel (4½) — płac., Obl. hip. szl. stow. bank. (4½) 100¼ żąd., Meining. (4½) — —.

Kurs gotówki i pap. pien.: Frdr prus. 114¼ płac, ldr. 111½ płac., suwereny 6. 20½ pł., napł. 5. 10½ żąd., półimper. 5. 17 żd., doll. 1. 12¼ płc., Zagr. bankn 98¾ płc., Austr. bankn. 79¼ płac., Ros. bankn. 65¼ płac. — **Dyskonto bankowe** 9.

Ziemiopłody, okowita itd:

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 40—68 tal., na maj-czer, czerw.-lip. i lip.-sierp. 59½ nom. wrześ-paźdz. 59¾ tal. pł. Żyto: 2000 funt. w miejscu 42¾—43 pł., na maj maj-czer i czer.-lip. 41½—42¾ pł. lip-sier. 43—44½ pł. sierp-wrz. 44⅝—¾ pł. wrześ-paź. i paź.-list. 44—45 tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. mały i duży 33—42 tal. szląski 35—36½ tal. pł. Owies: 1200 funt w miejscu 24—30 tal, szląski 27—29 pł., czerw-lip. 28½ pł. lip-sierp. 28¾ płac. wrz.-paźd. 26¾—27 pł. paźd-list. 26¼ tal nom. Groch: 2250 funt. do gotowania 55—60, na paszę 45—53 tal. płac. Oléj rzepiowy: 100 funt. w miejscu 14¼ żąd. cena regul 13 11/12, na maj 13⅚—14 płc. maj-czer. 13⅜—7/24 pł. lip-sier. 12¼—5/24 pł. wrz.-paźd. 12⅙—⅛ pł. paźdz.-list. i list-gr. 12⅙—1/12 tal. pł. Oléj lniany: 100 funt w miejscu bez beczki 11 tal. płc. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 22⅝ ¾ pł. na maj maj-czerw. i czer-lip. 12½—17/24 pł., lip-sier, 13⅜—1/12 pł. sier-wrześ. 13 23/24—14 1/12 płac. wrześ paźd. 14½—⅜ tal. pł.

Giełda wrocławska, 31 maja.

Żyto: 2000 funt. przy końcu tańsze, na maj 38 żąd. maj-czerw. 38½—38 pł., czer-lip. 38—37¾ pł., lip.-sierp. 39¼—39 pł, wrz-paźd. 40¾—⅞ tal. płac. Pszenica: na maj 48½ tal żąd. Jęczmień: na maj 38½ tal. żąd. Owies: wyp. 1500 cent. na maj 41 tal. żąd. Oléj rzepiowy: ceny chwiejące się, wyp. 350 cent. w miejscu 15 żąd. i na maj 13½—14 pł., maj-czer. 14 żąd. czer-lip. 12½ żąd., lip-sier. 11½ pł sier-wrz. 11½ żąd., wrz-paź. 11⅓ pł. paźd-list. 11 5/12 tal. pł. Okowita: bez odbytu, wyp. 5000 kw., w miejscu 11⅙ pł. maj-czer. i czerw-lip. 11½ pł. lip-sier. 12⅓ pł. sierp.-wrz. 13 tal. pł.

Cena regulacyjna na maj: żyto 38 tal. pszenica 48½ tal. jęczmień 38½ tal, owies 41, oléj rzepiowy 15 tal. okowita 11⅔ talara.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	68-71	61	50—54	za szefel
żółta	60 66	57	48—54	
Żyto	50—51	49	47—48	
Jęczmień	43—45	41	37—39	
Owies	30—31	29	— 28	
Groch	60—62	54	50—52	

Wrocław, 31 maja. Targ. Groch do gotowania 58—62 sgr., na paszę 50—53 sgr. za 90 funtów. Wyka: 90 funt. 56—60 sgr Bób: 90 funt 100—115 sgr. Łubin: bez odbytu. Tatarka: 70 fnt 45—47 sgr. Siemię lniane: dużo go przywieziono, 150 funt. 4-5 tal. płacono. Kuchy rzepiowe nie pokupne, 39—42 sgr. za centnar. Koniczyny nie było na targu.

Okowita kartoflana: 100 kw. po 80% Tralles 31 maja 11⅙ tal. płac.

Giełda szczecińska, 31 maja.

Pszenica z początku droższa, późniéj tańsza, w miejscu 85 funt. żółta 56—63 tal. wyrosła 33—59, 83-85 funt. żółta na maj-czer. cz-lip. 62—½ pł. lip-sier. 64¾—65 pł., wrześ-paź. 66 tal. pł. Żyto: z początku droższe, późniéj tańsze, 2000 funtow w miejscu 40—43 pł maj-czer. i cz-lip. 41⅓—42 pł. lip-sier. 43¾—44 pł. sier-wrz. 44¼ pł, wrz-paźd. 44½—45 tal. pł. Jęczmień: w miejscu 70 funt. szląski 37½—40½ tal. pł. z nad Opry 4? pł. maj-cz 70 funt szląski 41 tal. żąd. Owies: w miejscu 50 fnt. 27—18 tal pł. maj-czer. i czer-lip. 29 żąd, lip-sierp. 29 tal. pł. Groch: w miejscu 46-49 tal. Oléj rzepiowy: tańszy, w miejscu 13½ żąd. na maj 13 pł. cz. 12½ żąd. wrz-paź. 12 tal. żąd. Okowita: tańsza, w miejscu bez beczki 12¼ pł., maj-czer. i czerwiec-lipiec 12 1/12 żąd. 12 pł. lipiec-sierp. 13 tal. żąd.

Wyp. 50 w. żyta, 100 cent. oleju rzep.

Giełda warszawska, 30 maja.

List. zastaw. 100, 84¼ płacono, — Oblig. skarb. (rs. 100) 82 żąd, — Akcye kol. żel. warsz.-wied. 66½ p., — Akc. kol. żel. warsz.-bydg. — żąd., — Nowa poż. ross. 1864 prem. (5%) 110¼ płc. — Listy likw. (4%) 61¼ pł. —

Wiedeń, 29 maja (telegram). Giełda wieczorna. Akcye kredytowe 127,90, kolei północnéj 147,00, losy z r. 1860 72,6 losy z r. 1864 62,60, kolei państwa 152,40, galicyjskiéj 170,00.

Berlin, 31 maja. Rząd wydaje obecnie kwity (tak zwan Anerkentnisse) za dostawę ziemiopłodów dla armii, przynosząc 4 pct. prowizyą, ale bez terminu wypłaty. Z powodu tych kwitó otrzymało państwo nowy niezwykły dług będący w zawi szeniu.

Korespondencya Ekspedycyi.

Pana T. P. w D. uwiadamiamy, iż inseratu jego umieś nie możemy, tak samo panów Z i A. w Rynarzewie.

Dnia dzisiejszego o godzinie 7½ po południu zakończył żywot doczesny po długiéj chorobie opatrzony śś. Sakramentami śp. **Nikazy Szczawiński** o czém donosi krewnym i przyjaciołom

Strapiona żona i dzieci.

Berlin, dnia 31 maja 1866. [2804]

Dnia dzisiejszego rano o 4 zakończył swoje życie doczesne nasz kochany Ojciec **Jerzy Bilażewski.** Exportacya odbędzie się w Piątek d. 1 czerwca o godzinie **5** w wieczór do kościoła w Srebrnéj górze, a pogrzeb dnia następującego o 9 z rana. [2789]

Zmarły odbył kampanią pod Napoleonem w latach od 1806—1815; i nosił medal św. Heleny.

Pozostałe dzieci.

Turza d 30 maja 1866.

Ogłoszenie

Z upoważnienia władzy krajowéj odbywać się będzie w mieście Lublinie Gubernii Lubelskiéj jarmark na wełnę w dniach 8/20 9/21 i 10/22 czerwca r. b.

Dla ułatwienia stosunków między kupującemi a sprzedającemi rzeczony produkt ustanowiona będzie Deputacya jarmarczna z osób na zaufanie zasługujących.

O czem Magistrat zawiadamiając interesowanych w tym handlu nadmienia, że, zważając na produkcyą wełny w tych okolicach, spodziewać się można, że w tym roku na jarmark takowy wełna w znacznéj ilości dostawioną będzie i w gatunkach takich jakie na jarmarku warszawskim na sprzedaż są wystawione. [2798]

Prezydent miasta Lublina
A. Dylewski.
Sekretarz Magistratu
Jezierski.

Obwieszczenie.

Nałożony na miasto nasze liwerunek krajowy w ilości 166 centn. mięsa w bydle żywém, a mianowicie w 6/7 częściach mięsa wołowego i 1/7 część mięsa skopowego, dostawiony ma być zarządowi wojskowemu na dniu 17 czerwca r. b. w Starem Bojanowie (Alt-Boyen) na stacyi kolei żelaznéj pod Śmiglem.

Celem poruczenia liwerunku tego na drodze submisyjnéj wyznaczyliśmy termin na **dzień 4 czerwca rb. o god. 11 przed poł.** na ratuszu, na sali posiedzeń, zapraszając nań chęć liwerowania mających z nadmienieniem, że warunki dostawy są do przejrzenia w biurze p. Plichty, sekr. miasta.

Poznań, 30 maja 1866 r. [2791]

Magistrat.

Obwieszczenie.

Przy publicznéj sprzedaży fantów z tutejszego lombardu miejskiego w swoim czasie niewykupionych, okazała się w dniach 26, 27 i 30 m. z. przewyżka dla niektórych zastawowych dłużników. Właściciele rewersów na zastawy pod

Nr. 6864 6979 7031 70 4 7099 7141 7265
7307 7335 7378 7410 7505 7506 7509
7518 7549 7561 7588 7591 7611 7642
7702 7704 7705 7713 7718 7722 7759
7771 7787 7820 8000 8050 8177 8192
8269 8363 8517 8522 8640 8653 8711
8849 8990 9050 9166 9210 9221 9305
9442 9448 9465 9517 9565 9634 9724
9852 9878 9933 10,009 10,052 10,074
10,105 10,353 10,563 10,638 10,649
10,703 10,705 10,765 10,932 10,991
11,002 11,014 11,315 11,334 11,460
11,477 11,520 11,536 11,575 11,612
11,644 11,652 11,696 11,785 11,878
11,895.

wzywamy niniejszém, aby w przeciągu 6 tygodni, najpóźniéj zaś do 20 czerwca rb. zgłosili się do tutejszéj miejskiéj kassy lombardowéj, i odebrali za oddaniem rewersu na zastawy i za kwitem przewyżkę pozostającą po potrąceniu otrzymanéj pożyczki prowizyi aż do czasu sprzedaży fantu, i kosztów, w przeciwnym razie wpłynie przewyżka ta stósownie do przepisów do miejskiéj kassy ubogich, a rewers zastawy wraz z prawem dłużnika zastawnego upadnie. [2629]

Poznań, dnia 4 maja 1866 r.

Magistrat.

Poszukuje się od św. Jana r. b. dobréj i zdatnéj **piastunki** z dobremi świadectwami, w średnim wieku, która już była przy małych dzieciach. Zgłoszenia frankowane przyjmuje Eksped. Dziennika Pozn. [2706]

Nauczyciel domowy, Prymaner, nie muzykalny poszukuje miejsca od 1 lipca. Adres sub lit **P. R. w Pleszewie poste restante.** [2799]

Poszukuje się dwóch **służących**, z których jeden może być żonaty. Bliższych szczegółów udzieli na frankowane zapytania, Eksp Dziennika. [2807]

Pisarz gospodarczy, poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość pod adresem **Andrzéj Bromberek, Słomowo; Rogoźno ostatnia poczta.** [2802]

Ekonom, Polak, bezżenny, w średnim wieku, wolny od wojska, praktykujący już parę lat przy gospodarstwie i obeznany z rachunkowością, mogący w razie żądania kilkadziesiąt talarów kaucyi złożyć i dobre zaświadczenia przedstawić, poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość na listy frankowane **A. A.** poste rest. **Wierzyce.** [2786]

Dom. **Skoraczew** pod **Książem** poszukuje zaraz lub od św. Jana br. **kucharza i ogrodowego** nieżonatych w dobre opatrzonych zaświadczenia. Listy frankowane będą tylko uwzględnione. [2761]

Rządzcę gospodarczego wskażą panowie Podgórski w Nakle, Janowski w Bydgoszczy i Wierzbicki w Gnieźnie. [2787]

Do handlu mego korzeni i cygar potrzebuję **ucznia** zamiejscowego z potrzebnemi wiadomościami szkolnemi

[2758] **J. Poniecki,** w Buku.

Ekonom, żonaty, posiadający dobre zaświadczenia, poszukuje posady od św. Jana rb. Bliższą o nim udzieli wiadomość i zaświadczenia przedłoży bióro Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych w Poznaniu, Barlebenshof nr. 1 i Polikarp Kałużny w **Sadowie pod Ostrowem.** [2811]

Dreliszki płócienne

na ubiory latowe

poleca w największym doborze i po cenach umiarkowanych [2803]

Poznań,
Rynek No. 63. Robert Schmidt
dawniéj Antoni Schmidt.

Licytacya

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawać będę w **poniedziałek 4 czerwca rb.** przed południem od 9 godziny w **w lokalu aukcyjnym przy ul. Magazynowéj nr. 1, płaszcze, surduty, spodnie** do konnéj jazdy, różne **rzemienie i przedmioty skórzane**, a o 11 godzinie 2 miedziane **miednice 1 wielki miedziany condensator** z należącą doń **rurą i mosiężnemi przyborami** publicznie najwięcéj dającemu za natychmiastową zapłatę

Rychlewski,
[2808] król. komisarz aukcyjny.

Mr. de **Pialut**, professeur des langues française, anglaise et russe, se recommande aux habitants du duché de Posen qui auraient l'intention de mettre en pension leurs enfants de 6 à 9 ans. (Prix par un 138 thalers) de vouloir bien s'adresser chez lui à **Berlin Charlottenstr. 35 A. an 3eme.** [2774]

Na zaspokojenie dwóch hipotek: 1) 15,306 tal. i 2) 16,180 tal., razem więc 31,486 tal., zaintabulowanych dla firmy Bniński, Chłapowski, Plater i Sp., na dobrach Mszyczyn i Gajew w powiecie śremskim, zaraz po listach zastawnych starego Ziemstwa, które się za 1½ roku amortyzują, poszukuję natychmiast do czasu tego w toż miejsce nowéj pożyczki. [2776]

Julian Bukowiecki,
z Mszyczyna p. Dolskiem.

Jak najlepsze szczecińskie twarde **mydło**, 8 funtów za talara, bardzo przednią **gazową mączkę** z **Hall** funt 3½ sgr., przednią modrą mączkę Victoria i pudrową poleca

Izydor Busch,
[2797]. przy placu Sapieżyńskim No. 2.

Oberżą w Gostyniu, którą przez 5 lat dzierżawiłem od Pani Koleszy, opuściłem dla zmiany stosunków. Natomiast otworzyłem od dnia dzisiejszego oberżą własną, którą nabyłem po Baldowskich obok domu Pani Koleszy, a urządziwszy takową dla wygody tu przejeżdżających, upraszam pokornie o łaskawe nadal względy

Michał Jankiewicz,
[2785] Hôtel de France.

Pisarz gospodarczy lub **elew** znajdzie od ś. Jana r. b. pomieszczenie w **Karminie** pod **Pleszewem.** Osoby reflektujące zechcą się zgłosić osobiście, lub w listach frankowanych, z dołączeniem świadectw. [2793]

Wydzierżawienie **sadów i alei owocowych** odbędzie się przez **licytacyą d. 7 czerwca.** [2800]

Dom. **Smiełów** pod **Żerkowem**

Ostrzegam publiczność, że wszelkie zobowiązania się, listy itp. w imieniu niby tutejszego dominium pisane, a które nie noszą albo **mojego własnoręcznego,** albo **mojéj żony,** albo pana **Ludwika Stodolińskiego** w zastępstwie dominialném, podpisu, są nie ważne.

Karmin pod **Pleszewem,** 29 maja 1866.

[2794]. **St. Szczaniecki.**

Kąpiele morskie i solne w Kołobrzegu.

Niżéj podpisany poleca się Szanownéj Publiczności jako pośrednik do wynajmowania mieszkań na czas kąpieli morskich i solnych, i uprasza o łaskawe polecenia piśmienne lub przez telegraf, za wynagrodzeniem policyjnemi przepisami ustanowionem

Kołobrzeg, dnia 1 maja 1866.

Höve,
[2795]. uprzywilejowany komisyoner.

Chiński środek do farbowania włosów.

Flakonik 25 sgr.

Najdoskonalsza ta kompozycya farbuje włosy, brodę i brwi w każdym twarzy odpowiadającym kolorze natychmiast i prawdziwie. Flakonik jest opieczętowany pieczątką zawierającą firmę, na co bardzo zważać prosimy.

Oryentalny środek do pozbycia się włosow.

Flakonik 25 sgr.

Środek ten oddala bez najmniejszego bólu lub uszkodzenia, nawet z najdelikatniejszych miejsc ciała włosy, których się pozbyć chce. U płci pięknéj niekiedy zdarzające się ślady zarostu brody, zrosłe brwi, zarosłe czoło i skroń środek ten usuwa w 15 minutach.

Wyłączny skład znajduje się w **Poznaniu** u
Herrmanna Moegelina,
[2805] przy ulicy Podgórnéj No. 9.

Zakład zdrojowy w Iwoniczu

w Galicyi

otwartym został z dniem 20 maja r. b.

Zdroje Jodowo-Bromowe w Iwoniczu słynne ze skuteczności nietylko w zołzach (obrzmieniu gruczołów, wyrzutów skórnych i ropieniu kości), ale także w chorobach macicznych i zawisłéj od nich niepłodności; w gościu, romatyzmie, nakoniec w uporczywych komplikacyach złego przymiotu (syfilistycznych).

Wygodne pomieszkania, starannie utrzymywane spacery, stała muzyka i zabawy w pięknie urządzonéj sali.

Ordynującym przy zdrojach od wielu lat jest Wny Karól Moszczański, dr. medycyny.

Zamówienia uprasza się adresować do Zarządu kąpielowego w Iwoniczu, ostatnia poczta Miejsce w Galicyi. (2753).

Dom. **Jaraczew** potrzebuje biegłeg **ogrodowego, ale tylko biegłego** w swo zawodzie, kawalera. Pierwszy lepszy będzie przyjęty [2790

Metr muzyki, udzielający lekcye na for pianie w języku pols. po złp. 2, może jesz parę uczniów przyjąć. **G. Neugebaur**, m szka przy ul. Długiéj No. 7. [281

Chłopców na stancyą przyjmuje **X wery Reykowski** w **Poznaniu** Wie Garbary No. 55 [2810]

W Rynku No. 81 jest do wydzierżawie **pierwsze piętro** zdatne do **urządzen handlu** całkowicie lub częściowo od października. Dokładniejszéj wiadomości dzieli Adolf Asch, przy ulicy Zamko No. 5. [2801]

W nowym domu Rybaki Nr. 1 i 2 n piętrze są **2 pokoje i kuchnia** i na II p trze **3 pokoje i kuchnia** od Śgo Jana wynajęcia. [2796]

Stary Rynek No. 77 jest od 1 lipca wynajęcia:

Lokal na restauracyą wraz z dobr bilardem
Mieszkanie na II piętrze za 150 tal.
Mieszkanie na III piętrze za 70 tal.

Bliższą wiadomość udzieli

K. Frankiewicz
[2729] w Bazarze.

Dwa wyżły przybłąkały do **Karmina** pod Pleszewem. legitymowany właściciel moż kowe po opłaceniu kosztów wienia i inseratów odebrać. [27

Dom. **Chorynia** pod **Kościanem** ma **100 skopów** i **200 maciór** (wszystko młode) na sprzedaż. [27

500 tłustych skopow

ma na sprzedaż niżéj podpisane Domi Odbiór po strzyży od 8 czerwca.

Dominum Samostrzel.
pod Nakłem nad koleją Wschodnią.

We wtorek d. 5 b. m. przywiozę znowu pociągiem poobiednim **wielki** transport świeżo dojnych **kr cielętami z łęgu noteckiego** i stanę w Keilera „zum engl. Hof.“

J. Klako
(2806) handlarz by

Ogród ludowy.

W sobotę dnia 2 czerwca.

Koncert smyczko

Początek o godzinie 7.
Entrée 2½ sgr., od godziny 8 1 sg
[2809] **Emil Tauber.**

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.